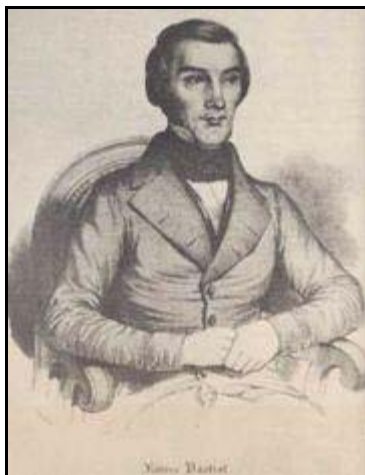


FRÉDÉRIC BASTIAT

PRAWO

Frédéric Bastiat



1801 - 1850

Walczył z socjalizmem w pojedynkę, walczył wręcz, twarzą w twarz. Nie wyśmiewał, nie demaskował i nie krytykował socjalizmu jako abstrakcyjnej teorii, ale rozpatrywał go takim, jakim był rzeczywiście propagowany przez jego najbardziej znanych zwolenników. Cierpliwie analizował ich argumenty i propozycje udowadniając niezbicie, że posługują się fałszywymi założeniami, że błędnie rozumują i pragną realizować piękne cele przy pomocy niemądrych i szkodliwych środków. Nigdzie nie znajdziemy bogatszych arsenałów broni, której można użyć przeciwko socjalizmowi niż w broszurach opublikowanych przez Bastiata między rokiem 1848 a 1850.

Encyklopedia Britannica
wyd. 11, 1910 r.

Frédéric Bastiat

Prawo

Tytuł oryginału: *La loi* (czerwiec 1850)

Edycję opracowano na podstawie wydania polskiego:
Bogumiła i Kazimierz J. Rzepowie, 1986

© Copyright by The Foundation for Economic Education, Inc. (FEE), 1998. Mariusz Wojtenko and Fundacja Instytut Ludwiga von Misesa would like to express gratitude to FEE for permission to produce this book in electronic form.

© Copyright for the Polish edition by Bogumiła i Kazimierz J. Rzepowie, 1986

© Copyright for the Polish *online* edition by Mariusz Wojtenko and Fundacja Instytut Ludwiga von Misesa, 2007

Kopiowanie i rozpowszechnianie w każdej postaci (zarówno elektronicznej, jak i drukowanej, fragmentów oraz całości książki) dozwolone za podaniem źródła (www.mises.pl).

Tłumaczenie z języka francuskiego:

Dean Russell

Tłumaczenie z języka angielskiego:

Józef Emil

Elektroniczne rozpoznanie tekstu
(OCR) oraz korekta OCR:

Mariusz Wojtenko

Skład wersji PDF:

Jan Lewiński

PRAWO

PODSTAWY RACJONALNEJ
I SPRAWIEDLIWEJ ORGANIZACJI PAŃSTWA

FREDERIC BASTIAT



PRAWO zostało wydane w języku angielskim przez:
THE FOUNDATION FOR ECONOMIC EDUCATION, INC.
IRVINGTON-ON-HUDSON, NEW YORK 10533, U.S.A.

Przetłumaczył PRAWO z angielskiego JÓZEF EMIL
Wydane za pozwoleniem Fundacji w 1986 r.

Przedmowa do polskiego wydania

PRAWO F. BASTIATA jest wynikiem i reasumpcją trzech dzieł autora: *Economic Sophism* (352 str.), *Economic Harmonies* (591 str.), i *Political Economy* (291 str.). Wyd. przez The Foundation for Economic Education, Inc. w Ameryce. Głównym osiągnięciem studiów autora jest uzasadnione założenie, że człowiek, aby mógł istnieć i rozwijać się na ziemi, musi posiadać naturalne prawa nadane mu przez Stwórcę. Są to: prawo do życia, do swobodnego działania dla utrzymania siebie i swojej rodziny, i do własności, pod warunkiem, że korzystając z nich nie pozbawia tych samych praw innych. Te trzy prawa są nierozłączne. Jedno z nich zniszczone niszczy dwa drugie. W obronie tych praw człowiek ma prawo użycia siły fizycznej...

Człowiek w społeczeństwie ustanowił rząd i przekazał mu zbiorowo prawo użycia siły dla legalnej obrony powyższych praw. Dlatego rząd nie może używać prawa siły do żadnych innych celów, pod żadnym pozorem, jak tylko dla celu, dla którego został powołany. Z tego wynika, że rząd nie ma prawa użycia siły do wykonania jakichkolwiek ustaw, uchwalonych jakąkolwiek większością parlamentu demokratycznie wybranego, jeśli te ustawy naruszają w najmniejszym stopniu powyższe prawa człowieka lub grup. Biorąc pod uwagę niedoskonałość ludzkiego charakteru, człowiek, prawo, rząd, ustawodawcy, i demokracja muszą być ograniczone w swoich działaniach, jeśli chcemy by w społeczeństwie panowała wolność, sprawiedliwość, spokój i szczęście.

Drugą podstawową zasadą udowodnioną studiami ekonomicznymi jest, że interesy człowieka w społeczeństwie są harmonijne – jak to poetycko wyraził A. Mickiewicz w *Odzie do Młodości*: „Razem młodzi przyjaciele w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele.” W przeciwieństwie do fałszywej i antagonistycznej doktryny socjalizmu, że zysk jednej osoby jest stratą wszystkich innych. Czyli walka wszystkich przeciw wszystkim. Walka o władzę dla władzy w celu osiągnięcia utopijnego ideału uczynienia KAŻDEGO bogatym i szczęśliwym kosztem wszystkich innych!

Te zasady są naturalne, proste i całkowicie racjonalne. Jednak ich zastosowanie w praktycznym zdeprawowanym życiu politycznym, będzie wtedy możliwe, gdy większość ludzi zrozumie ich wartość, pojmie jakie są konsekwencje w razie ich niestosowania – widoczne prawie w całym świecie – przyjmie za swój cel ich wprowadzenie, przestrzeganie i zdecyduje się bronić ich ustawicznie.

Wydawcy PRAWA dziękują Fundacji za przyjazne i bezinteresowne pozwolenie na wydanie go w języku polskim.

Bogumiła i Kazimierz J. Rzepowie - Wydawcy

1986

Poświęcamy wysiłki wydania PRAWA Joannie i Poli

THE FOUNDATION FOR ECONOMIC EDUCATION

-Fundacja dla Ekonomicznego Kształcenia-
zorganizowana w 1946 r., jest nie dla zysku, lecz jedynie nauką
i kształcącą instytucją. Jest niezależna od żadnej osoby lub grupy
z zewnątrz – ani w rządzie, pracy, przemyśle lub rolnictwie. Jej
jedynym celem jest poszukiwanie prawdy w ekonomii, politycz-
nej wiedzy i pokrewnych naukach. Dalsze informacje, włączając
listę wydawnictw, będą wysłane na żądanie.



TŁUMACZENIE

[z francuskiego wydania na język angielski]*

Prawo tłumaczył pracownik Fundacji Dean Russell. Jego celem było dokładne oddanie słów i idei F. Bastiat'a w czysto angielskim języku 20-go wieku.

Dziewiętnastowieczne tłumaczenie PRAWA wykonane w 1853 r. przez nieznanego tłumacza współczesnego F. Bastiatowi, było dużą wartością jako sprawdzenie tego tłumaczenia. W dodatku tłumaczenie Dean Russella przeglądał Bertrand de Jouvenel, znany francuski ekonomista, historyk, i autor, który jest także całkowicie obeznany z językiem angielskim.

Podczas gdy B. de Jouvenel zaproponował wiele wartościowych poprawek i sugestii, należy jasno rozumieć, że dr. Russell ponosi całkowitą odpowiedzialność za tłumaczenie.

Druk	Rok	Egz.
1-szy	1950	58.675
2	1956	10.000
3	1961	12.000
4	1962	20.000
5	1964	20.000
6	1968	12.000
7	1970	25.000
8	1972	27.000
9	1974	27.000
10	1977	28.000
11	1979	50.000
12	1981	53.000
13	1984	50.000

Copyright 1950, by Dean Russell. Printed in U.S.A.

* Nawiasy klamrowe są uwagami tłumaczy z francuskiego lub z angielskiego na polski. Inne nawiasy i podkreślenia są Autora.

DZIEŁO I AUTOR

Kiedy recenzent chce podkreślić specjalną wartość dzieła, przepowiada, że będzie ono ciągle czytane „po stu latach od dzisiaj”. „PRAWO”, po raz pierwszy było wydane jako broszura w czerwcu, 1850 r, a więc ponad sto lat temu. Ponieważ prawdy zawarte w tym dziele są wieczne, będzie ono ciągle czytane kiedy następne sto lat minie.

Frederic Bastiat (1801-1850) był francuskim ekonomistą, mężem stanu, i autorem. Większość swoich dzieł napisał podczas lat tuż przed – i zaraz po wybuchu – Rewolucji Lutowej 1848 r. To był okres kiedy Francja w szybkim tempie dążyła do wprowadzenia zupełnego socjalizmu. Jako (Deputy) Poseł do Zgromadzenia Ustawodawczego, F. Bastiat zapoznawał się z każdym fałszywym rozumowaniem proponowanych socjalistycznych ustaw jakie się ukazywały i wyjaśniał ich błędy, i uzasadniał jak socjalizm musi nieuniknienie rozwinąć się w komunizm. Niestety większość jego rodaków wolała zignorować jego logiczne rozumowania.

„PRAWO” ukazuje się tutaj znowu, ponieważ taka sama sytuacja istnieje teraz [1950] w Ameryce jaka istniała we Francji w 1848 r. Te same socjalistyczno-komunistyczne idee i plany, które wtedy przyjęli we Francji teraz ogarniają Amerykę. Wyjaśnienia i argumenty wysuwane przeciwko socjalizmowi przez F. Bastiatą są – słowo w słowo – równie ważne dzisiaj. Jego idee zasługują na to by były poważnie wzięte pod uwagę.



PRAWO



Prawo zdeprawowane! I policja, władza państwa zdeprawowana razem z nim! Prawo, twierdząc, nie tylko odwróciło się od swojego właściwego zadania, ale zostało zmuszone do osiągnięcia całkowicie przeciwnego celu! Prawo stało się narzędziem siły każdego rodzaju chciwości! Zamiast powstrzymywać przestępstwo, prawo samo jest winne przestępstwom, które mniema się, że powinno karać! Jeśli to jest prawdziwe, to jest to poważnym faktem, i moralny obowiązek wymaga ode mnie by zwrócić uwagę na to moich współobywateli.

1. Życie Jest Darem Boga

Posiadamy Boży dar, który zawiera w sobie wszystkie inne. Tym darem jest życie – fizyczne, intelektualne, i moralne.

Ale życie nie może utrzymać się samo. Stwórca uczynił nas odpowiedzialnymi za zachowanie, rozwój i udoskonalanie życia. Abyśmy mogli tego dokonać, Bóg zaopatrzył nas w zbiór cudownych zdolności i umieścił nas w środku różnorodnych naturalnych zasobów. Przez zastosowanie naszych zdolności do tych naturalnych zasobów zamieniamy je w produkty, które potem używamy. Ten proces jest konieczny, aby życie mogło przebiegać wyznaczonym trybem.

Życie, uzdolnienia, produkcja – innymi słowy, indywidualność, wolność, własność – to jest człowiek. I pomimo chytrości zręcznych politycznych przywódców, te trzy dary od Boga poprzedzają wszystkie ludzkie rozporządzenia ustawowe, i są nadrzędnymi wobec nich.

Życie, wolność, i własność nie istnieją dlatego, że człowiek ustanowił prawa. Całkiem przeciwnie, – fakt, że życie, wolność, i własność istniały przedtem skłonił ludzi do ustanowienia ustaw¹ przede wszystkim.

2. Co To Jest Prawo?

Czym, zatem, jest prawo? Prawo jest zbiorową organizacją [np. taką jak rządu, policji, sądownictwa, więziennictwa] indywidualnych osób ich naturalnych praw dla legalnej obrony.

Każdy z nas ma naturalne prawa – od Boga – do obrony swojej osoby, swojej wolności, i swojej własności. Te są trzy zasadnicze wymagania dla utrzymania życia, i zachowanie z któregośkolwiek z nich jest całkiem zależne od zachowania dwu pozostałych. Czym są nasze uzdolnienia jeśli nie rozszerzeniem naszej indywidualności? I co to jest własność jeśli nie rozszerzeniem naszych uzdolnień?

Skoro każdy człowiek ma prawo obrony – nawet przez użycie siły fizycznej – swojej osoby, swojej wolności, i swojej własności, zatem rozumie się, że grupa ludzi ma prawo zorganizowania i wspomaganie wspólnej władzy dla ochrony wyżej wspomnianych praw ustawicznie. Zatem zasada kolektywnego prawa – uzasadnienie jego istnienia, jego prawowitość – oparta jest na indywidualnym prawie. I wspólna władza, która ochrania to kolektywne prawo nie może logicznie biorąc, mieć jakiegokolwiek innego celu lub jakiegokolwiek innej misji niż ta dla której ona działa jako zastępca. Tak, skoro indywidualny człowiek nie może legalnie używać siły przeciwko osobie, wolności, lub własności drugiego indywidualnego człowieka, zatem wspólna władza – dla tego samego powodu – nie może być legalnie użyta do zniszczenia osoby, wolności, lub własności indywidualnego człowieka lub grup.

Takie zdeprawowanie władzy byłoby, w obu wypadkach, przeciwne do naszych zamierzonych celów. Siła została nam dana dla obrony naszych własnych indywidualnych praw. Kto ośmieli się powiedzieć, że siła została nam dana dla zniszczenia równych praw naszych braci? Skoro żaden indywidualny człowiek działając osobno nie może użyć siły do zniszczenia praw innych, czy nie trzeba rozumieć, że ta sama zasada także dotyczy wspólnej siły, która jest niczym więcej niż zorganizowaną kombinacją indywidualnych sił?

Jeśli to jest prawda, zatem nic nie może być bardziej jasne niż to: Prawo jest organizacją naturalnych praw dla legalnej obrony. Jest stosowaniem wspólnej siły w zastępstwie sił indywidualnych. I ta wspólna siła może czynić tylko to, do czego indywidualne siły mają naturalne i legalne prawo czynić: chronić osoby, wolności, i własności; dla utrzymania prawa dla każdego, i powodowania aby *sprawiedliwość* rządziła wśród nas wszystkich.

3. Sprawiedliwy i Trwały Rząd

Jeśli naród byłby zorganizowany na tej podstawie, wydaje mi się, że porządek przeważał by wśród ludzi, w myśleniu i w czynach. Wydaje mi się, że taki naród miał by najbardziej nieskomplikowany, łatwy do przyjęcia, oszczędny, ograniczony, nie opresyjny, sprawiedliwy, i trwały rząd jaki można sobie wyobrazić – jakiegokolwiek byłyby jego polityczne formy.

Pod taką administracją, każdy by rozumiał, że posiada wszystkie przywileje jak również całą odpowiedzialność za swoją egzystencję. Nikt nie mógłby mieć żadnych sporów z rządem, pod warunkiem, aby jego osoba była poważana, jego praca była wolna, i jego wyniki pracy były chronione przed wszystkimi niesprawiedliwymi atakami. Za osiągnięte powodzenie, nie musielibyśmy więcej dziękować państwu. I, odwrotnie, za niepowodzenie nie myślibyśmy więcej obwiniać państwo, tak jak rolnik nie obwinia państwa za grad lub mróz. Państwo było by uważane jedynie za nieocenione dobrodziejstwo bezpieczeństwa zapewnione tym rodzajem rządu.

Można dalej oświadczyć, że dzięki nie wtrącania się państwa w prywatne sprawy, nasze pragnienia i ich zadowolenia rozwinęły by się samoczynnie w logiczny sposób. Nie widzielibyśmy biednych rodzin poszukujących literackich instrukcji zanim nabędą chleb. Nie widzielibyśmy wielkiego przemieszczania kapitału, pracy i ludności, które zostały spowodowane ustawodawczymi decyzjami. Nie widzielibyśmy miast zaludnionych kosztem rolniczych

okręgów, ani rolniczych stron kraju kosztem ludności miast. Źródła naszej egzystencji stały się niepewne i przypadkowe na skutek tych przemieszczeń stworzonych przez państwo. I, co więcej, te działania rządu obciążają go większą odpowiedzialnością.

4. Całkowite Zdeprawowanie Prawa

Ale, na nieszczęście, prawo stanowczo nie ogranicza się samo do jego właściwych funkcji. I kiedy przekroczyło jego właściwe funkcje, nie zrobiło tego zaledwie w pewnych mało znaczących i nadających się do dyskusji sprawach. Prawo postąpiło dalej niż to; ono działało w prostej opozycji do jego właściwego przeznaczenia. Prawo zostało użyte do zniszczenia jego własnego celu: zostało zastosowane do zniszczenia sprawiedliwości, którą sądzono miało utrzymać; do ograniczenia i zniszczenia praw, które jego rzeczywistym obowiązkiem było szanować. Prawo oddało kolektywną władzę [siły fizycznej] do dyspozycji ludzi bez skrupułów [niegodziwych], którzy pragną, bez ryzyka wykorzystać osobę, wolność i własność innych. Ono zamieniło grabież w prawo, w celu ochrony grabieży. I ono zamieniło legalną obronę w przestępstwo, w celu karania legalnej obrony.

Jak to wypaczenie prawa zostało dokonane? I jakie były rezultaty?

Prawo zostało wypaczone przez wpływ dwu całkowicie różnych powodów: głupią chciwość i fałszywą filantropię. Omówmy pierwszy.

5. Fatalna Tendencja Ludzkości

Instynkt samozachowawczy i ulepszanie siebie są powszechnymi aspiracjami wśród wszystkich ludzi. I jeśli każdy miałby możliwość używania nieograniczonych swoich zdolności i wolnego rozporządzania owocami swojej pracy, postęp społeczny byłby nieustający, nieprzerwany, i niewyczerpany.

Ale istnieje także inna tendencja, która jest powszechna wśród ludzi. Jeśli mogą, chcą żyć i rozwijać się kosztem

innych. To nie jest nie przemyślane oskarżenie. Ani też nie poczęło się z przygnębionego i nieprzychylnego nastawienia. Roczniki historii dają świadectwo tej prawdzie: nieustające wojny, masowe przymusowe migracje, religijne prześladowania, powszechne niewolnictwo, nieuczciwość w handlu, i monopole.

To nieszczęsne pragnienie ma swój początek w samej naturze człowieka – w tym prymitywnym, powszechnym, i nie dającym się powstrzymać instynkcie, który pobudza go do zaspokojenia swoich pragnień najmniejszym wysiłkiem.

6. Własność i Grabież

Człowiek może żyć i zaspokoić swoje potrzeby tylko przez nieprzerwaną pracę; przez nieustanne stosowanie swoich zdolności do naturalnych zasobów. Ten proces jest źródłem własności.

Ale jest też prawda, że człowiek może żyć i zadowolić swoje potrzeby przez zawładnięcie i skonsumowanie produktu pracy innych. Ten proces jest początkiem grabieży.

Teraz, skoro człowiek z natury ma skłonności unikania trudu – i skoro praca jest trudem sama w sobie – to pociąga za sobą, że ludzie uciekną się do grabieży kiedykolwiek grabież jest łatwiejsza niż praca. Historia ukazuje to całkiem jasno. I w tych okolicznościach, ani religia ani moralne nakazy nie mogą tego zatrzymać.

Kiedy, zatem grabież ustanie? Grabież zatrzyma się kiedy stanie się bardziej trudna [kosztowna] i bardziej niebezpieczna niż praca.

Jest oczywiste, zatem, że właściwym celem prawa jest użycie siły jego kolektywnej władzy dla zatrzymania tej nieszczęsnej tendencji do grabieży zamiast pracy. Wszystkie środki postępowania prawa powinny chronić własność i karać grabież.

Ale, ogólnie, prawo ustanawia jeden człowiek lub jedna klasa ludzi. I skoro prawo nie może działać bez sankcji i poparcia dominującej władzy, ta władza musi być

powierzona tym, którzy ustanawiają prawa.

Ten fakt, połączony z nieszczęsną tendencją, która znajduje się w sercu człowieka, zaspokojenia swoich pragnień najmniejszym wysiłkiem, wyjaśnia prawie całkowite zdeprawowanie prawa. W ten sposób jest łatwo zrozumieć jak prawo zamiast zwalczać niesprawiedliwość, stało się niepokonanym obrońcą niesprawiedliwości. Jest łatwo zrozumieć dlaczego prawo jest użyte przez ustawodawcę dla zniszczenia w różnych stopniach wśród reszty ludzi, ich osobistą niezależność przez niewolnictwo, ich wolność przez ucisk, i ich własność przez grabież. To jest robione dla korzyści osoby, która ustanawia prawa, i w proporcji do władzy którą posiada.

7. Ofiary Legalnej Grabieży

Ludzie naturalnie buntują się przeciwko niesprawiedliwości, której są ofiarami. Zatem, gdy grabież jest organizowana przez prawo dla korzyści tych, którzy ustanawiają prawo, wszystkie ograbiane klasy usiłują tak czy inaczej wejść –przez pokojowe lub rewolucyjne sposoby – w położenie ustanawiania praw. Stosownie do ich stopnia oświecenia, te grabione klasy mogą zaplanować jeden z dwóch całkiem różnych celów kiedy usiłują osiągnąć polityczną władzę: albo mogą pragnąć położyć kres legalnej grabieży, lub mogą pragnąć w niej brać udział.

Biada temu narodowi kiedy ten ostatni cel przeważa wśród większości ofiar legalnej grabieży, kiedy oni z kolei, zagarną władzę dla ustanawiania praw!

Do czasu aż to się stanie, nieliczni uprawiają legalną grabież na wielu, powszechna praktyka, gdzie prawo udziału w ustanawianiu prawa jest ograniczone do niewielu osób. Ale teraz, udział w ustanawianiu prawa staje się powszechnym. I zatem, ludzie pragną zrównoważyć swoje sprzeczne interesy przez powszechną grabież. Zamiast wyrwać z korzeniami niesprawiedliwości, które zastali w społeczeństwie, czynią je ogólnymi. Tak wcześniej jak ograbiane klasy zdobędą polityczną władzę, ustalają system represji przeciwko innym klasom. Nie obalają legalnej

grabieży. (To osiągnięcie wymagałoby większego oświecenia niż oni posiadają). Zamiast tego, gorliwie naśladują ich zbrodniczych poprzedników przez branie udziału w tej legalnej grabieży, nawet chociaż to jest przeciwko ich własnym interesom.

Tak, jak gdyby to było konieczne, zanim powszechna sprawiedliwość nastąpi, by każdy odcierpiał okrutną karę – niektórzy za ich zbrodniczość, [nie uświadamiający, i inni] za brak zrozumienia [ich własnego i ogólnego interesu].

8. Rezultaty Legalnej Grabieży

Jest niemożliwością wprowadzenie w społeczeństwo większej przemiany i większej zbrodni niż: przemiana prawa w narzędzie grabieży.

Jakie są konsekwencje takiej perwersji? Wymagało by to tomów dla opisanie ich wszystkich. Zatem musimy się zadowolić wskazując na najbardziej uderzające.

Na pierwszym miejscu, wypiera to z sumienia każdego rozróżnienie między sprawiedliwością a niesprawiedliwością.

Żadne społeczeństwo nie może egzystować jeżeli prawo nie jest respektowane do pewnego stopnia. Najłatwiejszym sposobem uczynić prawo respektowanym jest uczynić go bezwzględnie uczciwym. Kiedy prawo i moralność przeciwstawiają się sobie, obywatel ma okrutną alternatywę: albo stracić moralny sens, albo stracić swoje poważanie prawa. Te dwa zła mają konsekwencje o równej doniosłości i to powoduje trudny wybór między nimi.

Istotą prawa jest utrzymanie sprawiedliwości. Jest naturalne w umysłach ludzi uważanie prawa i sprawiedliwości za jedno i to samo. Istnieje u nas wszystkich silna skłonność do wierzenia, że cokolwiek jest legalne jest także prawnie uzasadnione [słuszne]. Ta wiara jest tak szeroko rozpowszechniona, że wiele osób uważa błędnie, że sprawy są „sprawiedliwe” ponieważ prawo czyni je takimi. Zatem w celu uczynienia grabieży wyglądającej na sprawiedliwą i świętą, dla wielu sumień, jest konieczne tylko wydać dekret i prawnie to usankcjonować. Nie wolnictwo, ograniczenia, i monopole znajdując obrońców nie tylko

między tymi co korzystają z nich, ale wśród tych co cierpią z ich powodu.

9. Los Nie-Dostosowujących się

Jeśli sugerujesz wątpliwość co do moralności tych instytucji, spotkasz się z zuchwałym powiedzeniem, że „jesteś niebezpiecznym innowatorem, utopistą, teoretykiem, wywrotowcem; chciałbyś zniszczyć fundamenty, na których spoczywa społeczeństwo.”

Jeśli wygłaszasz odczyty o moralności lub o politycznej wiedzy, znajdzie się oficjalna organizacja² upraszająca rząd o tej mniej więcej treści: „Nauczanie w szkołach nie będzie dalej prowadzone wyłącznie z punktu widzenia wolnego handlu (wolności, własności, i sprawiedliwości) jak było dotychczas, ale także, w przyszłości, wiedza ta będzie podawana z punktu widzenia faktów i praw, które regulują francuski przemysł (fakty i prawa, które są przeciwne wolności, własności, i sprawiedliwości), że w szkołach państwowych utrzymywanych przez rząd, profesor pod rygorem powstrzyma się od narażania na niebezpieczeństwo w najmniejszym stopniu należytego respektu dla praw teraz obowiązujących.”

W ten sposób, jeśli istnieje prawo, które aprobeuje niewolnictwo lub monopole, ucisk lub rabunek, w każdej formie jaka by nie była, nie wolno nawet o tym wspominać. Ponieważ jak można go wspomnieć bez uszkodzenia poważania, które ono wzbudza? Jeszcze dalej, moralność i polityczną ekonomię musi nauczać się z punktu widzenia tego prawa; z domniemania, że musi być sprawiedliwym prawem, po prostu, ponieważ jest prawem.

Inny skutek tej tragicznej perwersji prawa, to nadawanie przesadnej ważności politycznej pasjom i konfliktom, a polityce zwykłej.

Mógłbym udowodnić to twierdzenie na tysiąc sposobów. Ale, przy pomocy ilustracji, ograniczę się do tematu, który ostatnio zajmował umysły wszystkich: powszechne głosowanie.

10. Kto osądzi?

Wyznawcy szkoły myślenia Rousseau – którzy uważają się za daleko zaawansowanych, ale których ja uważam za spóźnionych o 20 wieków – nie będą zgadzali się ze mną na ten temat. Ale powszechne głosowanie – używając to słowo w jego najściślejszym znaczeniu – nie jest jednym z tych świętych tematów – dogmatów, które jest przestępstwem kryminalnym badać lub poddawać w wątpliwość. Faktycznie, poważne zastrzeżenia można przedstawić do powszechnego głosowania.

Po pierwsze, słowo *powszechne* ukrywa rażącą ułudę. Na przykład, istnieje 36 milionów ludzi we Francji. Zatem, aby uczynić prawo głosowania powszechnym, powinno być 36 milionów głosujących. Ale najbardziej rozszerzony system pozwala głosować tylko 9 milionom. Trzy osoby z czterech są wykluczone. I więcej niż to, one są wykluczone przez czwartą osobę. Ta czwarta osoba przedkłada zasadę *niezdolności* jako jej powód wykluczania innych.

Powszechne głosowanie znaczy, zatem, powszechne głosowanie dla tych którzy są zdolni. Ale pozostaje pytanie dotyczące faktu: kto jest zdolny? Czy wiek, płeć, skazanie sądowe są jedyymi znakami, przez które można rozpoznać niezdolność?

11. Przyczyna Dlaczego Głosowanie Jest Ograniczone

Ścisłejsze badanie tego zagadnienia pokazuje nam przyczynę, która sprawiła że prawo głosowania było oparte na podstawie domniemanej niezdolności. Motywem jest fakt, że wyborca czyli głosujący nie wykonuje tego prawa tylko dla siebie, ale dla wszystkich.

Najbardziej rozszerzony system elekcyjny i najbardziej ograniczony system elekcyjny są pod tym względem podobne. Różnią się tylko pod względem tego co stanowi niezdolność. Nie jest to różnica zasady, ale tylko różnica w stopniu.

Jeśli, jak republikanie naszych obecnych czasów greckiej i rzymskiej szkoły myślenia pretendują, że prawo do głosowania przychodzi z urodzeniem, to było by niesprawiedliwością dla dorosłych nie dopuszczać kobiet i dzieci do głosowania. Dlaczego są niedopuszczani? Ponieważ są domniemanymi niezdolnymi. I dlaczego niezdolność jest motywem dla wykluczenia? Ponieważ nie tylko głosujący ponosi konsekwencje swojego własnego głosu; ponieważ każdy głos dotyka i obchodzi każdego w całej społeczności, ponieważ ludzie w społeczeństwie mają prawo żądania pewnego zabezpieczenia odnośnie działań, od których zależy ich dobrobyt i istnienie.

12. Odpowiedź na to jest Ograniczyć Prawo

Wiem co odpowiedzą na to; jakie mogą być zastrzeżenia. Ale tu nie ma miejsca, aby przeprowadzać dyskusję i wyczerpać w niej wszystkie argumenty. Pragnę tylko zauważyć tutaj, że ta dyskusja nad powszechnym głosowaniem (jak również większość innych politycznych spraw), które wstrząsają, podniecają i doprowadzają do upadku narody, straciły by prawie całą swoją ważność jeśliby prawo zawsze było tym czym powinno być.

Faktycznie, jeśliby prawo było ograniczone do ochrania wszystkich osób, wszystkich wolności, i wszystkich własności; jeśliby prawo było niczym więcej niż zorganizowaną kombinacją indywidualnych praw osób do samo-obrony; jeśliby prawo było przeszkodą, trzymającą w szachu, karzącą siłą wszystkie opresje i grabieże – czy jest prawdopodobne abyśmy wtedy jako obywatele dyskutowali dużo o rozszerzeniu praw do głosowania?

W takich warunkach, czy jest prawdopodobne aby rozszerzenie prawa do głosowania zagrażało temu najwyższemu dobru, publicznemu pokojowi? Czy jest prawdopodobne, że wykluczone klasy odmówiły by spokojnego czekania na nadchodzące dla nich prawo głosowania? Czy jest prawdopodobne, że ci którzy mają prawo głosowania byli by zazdrośnie bronili swoich

przywilejów?

Jeśliby prawo było ograniczone do jego właściwej funkcji, zainteresowanie się prawem wszystkich było by jednakowe. Czy nie jest jasne że, w tych warunkach, ci co głosowali nie mogli by wprawiać w kłopot tych co nie głosowali?

13. Nieszczęsna Idea Legalnej Grabieży

Lecz z drugiej strony, proszę sobie wyobrazić, że ta nieszczęsna zasada została wprowadzona: pod pretekstem organizacji, regulacji, ochrony, lub zachęty, prawo zabiera własność jednej osobie i daje ją innej; prawo zabiera zasoby wszystkim i daje je nielicznym – czy to rolnikom, wytwórcom, właścicielom floty handlowej, artystom, lub komikom. W tych warunkach, na pewno każda klasa będzie miała aspiracje do opanowania prawa, i to całkiem logicznie. Wykluczone klasy będą się gwałtownie domagały prawa głosowania – i raczej doprowadzą do upadku społeczeństwa niż miały by go nie dostać. Nawet żebracy i włóczęgi udowodnią nam, że oni także mają niezaprzeczalne prawo do głosowania. Powiedzą nam: „Nie możemy kupić wina, tytoniu, lub soli bez płacenia podatku. I część podatku, który płacimy jest rozdawany w przywilejach i subwencjach – dla ludzi, którzy są bogatsi niż my. Inni używają prawa do podnoszenia ceny chleba, mięsa, lub stali i ubrania. Zatem, skoro każdy stosuje prawa dla swojego własnego zysku, my także chcieli byśmy stosować je dla naszej własnej korzyści. Żądamy od prawa *zalegalizowanej pomocy*, która jest biednego człowieka grabieżą. Dla otrzymania tego prawa my też powinniśmy być głosującymi i ustanawiającymi prawa w tym celu, abyśmy mogli zorganizować Żebractwo na ogromną skalę dla naszej własnej klasy, jak wy zorganizowaliście Ochronę na wielką skalę dla waszej klasy. Nie mówcie nam żebrakom, że będziecie działali dla nas, i następnie podrzucicie nam, jak p. Mimerel zaproponował 600,000 franków dla uspokojenia nas, podobnie jak podrzucenie kości do obgryzania. Mamy inne pretensje. I tak czy owak my chcemy targować się dla samych siebie,

jak inne klasy targowały się za siebie!” I co można powiedzieć na taki argument!

14. Zdeprawowane Prawo Powoduje Konflikt

Tak jak się uznaje, że prawo może być odwrócone od jego prawdziwego celu – że ono może gwałcić własność zamiast ją ochraniać – zatem każdy będzie chciał brać udział w ustanawianiu prawa, by chronić siebie przeciwko grabieży, albo używać go do grabieży. Polityczne sprawy będą zawsze krzywdzące, dominujące, i wszystko pochłaniające. Będą walczyli przy drzwiach Pałacu Ustawodawczego, i szamotanie wewnątrz nie będzie mniej rozjuszone. Aby o tym wiedzieć, że nie jest konieczne zbadanie co zdarza się we francuskim i angielskim Parlamencie; Po prostu, zrozumienie zagadnienia daje odpowiedź.

Czy jest jakaś potrzeba dla okazania dowodu, że to ohydne zdeprawowanie prawa jest ustawicznym źródłem nienawiści i niezgody; że przyczynia się ono do zniszczenia samego społeczeństwa? Jeśli taki dowód jest potrzebny, patrzcie na Stany Zjednoczone [w 1850 r.]. Nie ma innego kraju w świecie gdzie prawo jest ograniczone więcej do właściwej domeny: do ochrony wolności i własności każdej osoby. Jako konsekwencja tego, wydaje się tam, że nie ma kraju w świecie gdzie społeczny porządek spoczywa na silniejszym fundamencie. Ale nawet w Stanach Zjednoczonych, są dwa zagadnienia – i tylko dwa – które zawsze zagrażały publicznemu pokojowi.

15. Niewolnictwo i Taryfy Celne są Grabieżami

Jakie są te dwa zagadnienia? Niewolnictwo i taryfy celne. Te są jedyne dwa zagadnienia gdzie, przeciwnie do ogólnego ducha republiki Stanów Zjednoczonych, prawo przybrało charakter grabieży.

Niewolnictwo jest gwałceniem, przez prawo, wolności. Protekcyjne taryfy celne są gwałceniem, przez prawo,

własności.

Jako najbardziej godny uwagi jest fakt, że to *podwójne przestępstwo* – żałosny spadek ze Starego Świata [Egiptu, Grecji, Rzymu] – ma być jedynym zagadnieniem, które może i prawdopodobnie będzie prowadziło do ruiny Zjednoczenia [Union]. Jest to najbardziej niemożliwe wyobrazić sobie, w samym rdzeniu społeczeństwa, bardziej zdumiewającego faktu niż ten: *Prawo stało się instrumentem niesprawiedliwości*. I jeśli ten fakt przynosi straszliwe konsekwencje dla Stanów Zjednoczonych – gdzie właściwy cel prawa został zdeprawowany tylko w wypadkach niewolnictwa i taryf celnych – jakie muszą być konsekwencje w Europie, gdzie zdeprawowanie prawa jest zasadą; systemem?

16. Dwa Rodzaje Grabieży

Pan de Montalembert [polityk i pisarz] przyjmując myśl zawartą w sławnej mowie pana Carlier'a, powiedział: „Musimy zrobić wojnę przeciwko socjalizmowi.” Stosownie do definicji socjalizmu przedłożonej przez pana Charles'a Dupin'a, chciał powiedzieć: „Musimy zrobić wojnę przeciwko grabieży”.

Ale o jakiej grabieży on mówił? Istnieją dwa rodzaje grabieży: legalna i nielegalna.

Nie myślę, aby nielegalna grabież, taka jak kradzież lub oszustwo – które kodeks karny przewiduje, i definiuje i karze – może być nazwana socjalizmem. To nie ten rodzaj grabieży systematycznie zagraża podstawie społeczeństwa. W każdym razie wojna przeciwko tego rodzaju grabieży nie czekała na rozkaz tych państw. Walka przeciwko nielegalnej grabieży była prowadzona od początku świata. Na długo przed Lutową Rewolucją 1848 r. – na długo przed ukazaniem się samego socjalizmu – Francja utrzymywała policję, sędziów, żandarmów, więzienia, lochy, i szafoty w celu zwalczania nielegalnej grabieży. Prawo samo prowadzi tę wojnę, według mego życzenia i opinii, i prawo powinno zawsze utrzymywać to nastawienie w stosunku do grabieży.

17. Prawo Zwalcza Grabież

Ale ono nie zawsze to czyni. Czasami prawo broni grabież [legalną] i bierze w niej udział. W ten sposób obdarzeni [korzyścią z legalnej grabieży] unikają wstydu, niebezpieczeństwa i skrupułów, które ich działania nielegalne, raczej mogły by powodować. Czasami prawo dostarcza całą aparaturę sędziów, policję, więzienia, i żandarmów do usług [legalnych] grabieżców, i traktuje ofiarę – kiedy broni siebie – jako kryminalistę. Krótko mówiąc, istnieje *legalna grabież* i o takiej p. de Montalembert mówi.

Ta legalna grabież może być tylko odosobnioną plamą wśród ustawodawczych rozporządzeń ludzi. Jeśli tak jest, to najlepiej wymazać to z minimum przemówień i denuncjacji – i to pomimo wrzaw zainteresowanych.

18. Jak Rozpoznać Legalną Grabież

Ale jak rozpoznać tą legalną grabież? Bardzo prosto. Zobacz jeśli prawo bierze od pewnych osób to co należy do nich, i daje innym osobom do których to nie należy. Zobacz jak prawo wynagradza jednego obywatela kosztem innego przez dokonywanie czegoś czego obywatel sam nie może uczynić bez popełnienia zbrodni.

Zatem znieś to prawo bez ociągania się, albowiem jest ono samo w sobie nie tylko złem, ale także płodnym źródłem dla dalszych nieprawości, ponieważ zachęca do środków odwetowych. Jeśli takie prawo – które może być odosobnionym wypadkiem – nie jest zniesione natychmiast, będzie się rozprzestrzeniać, uwielokrotniać, i rozwijać w system.

Osoba, która korzysta z tego prawa będzie skarżyć się gorzko, broniąc swoich *nabytych uprawnień*. Będzie wносиła pretensje, że państwo obowiązane jest chronić i zachęcać jego szczególnie przemysł; że to postępowanie wzbogaca państwo, ponieważ ochraniający [taryfami] przemysł w ten sposób może wydawać więcej pieniędzy i płacić wyższe wynagrodzenia biednym pracownikom.

Nie słuchaj tych wykrętnych tłumaczeń zainteresowanych w utrzymaniu nabytych uprawnień, z których korzystają. Przyjęcie tych argumentów rozwinie legalną grabież w całkowity system. Faktycznie, to się już stało. Złudzeniem obecnych czasów jest usiłowanie wzbogacić każdego kosztem wszystkich innych; uczynienie powszechnej grabieży przez jej organizowanie.

19. Legalna Grabież Ma Wiele Nazw

Legalna grabież może być popełniona w nieskończonej ilości sposobów. Zatem mamy nieskończoną ilość planów dla jej zorganizowania: taryfy celne, ochrony, zasiłki [bezrobotnym, i.t.d.], subwencje, poparcia, progresywne podatki, publiczne szkoły, gwarantowane zatrudnienie, gwarantowane zyski, minimum wynagrodzenia za pracę, prawo do pomocy, prawo do narzędzi pracy, wolny kredyt, i tak dalej i tak dalej. Wszystkie te plany jako całość – z ich wspólnym celem legalnej grabieży – stanowi socjalizm.

Skoro pod tą definicją socjalizm jest istotną częścią doktryny, jaki atak można wykonać przeciwko niemu niż zwalczanie doktryny? Jeśli znajdziesz tą socjalistyczną doktrynę fałszywą, absurdalną, i złą, zatem wykaż błędność jej twierdzeń i im bardziej jest fałszywa i bardziej absurdalna tym łatwiej będzie wykazać jej błędność. Ponad wszystko, jeśli życzysz sobie być silnym, zacznij wykorzystywać każdą cząstkę socjalizmu, która mogła wkraść się w twoje ustawodawstwo. To nie będzie łatwym zadaniem.

20. Socjalizm Jest Legalną Grabieżą

Pan de Montalembert został oskarżony o pragnienie zwalczania socjalizmu przy użyciu brutalnej siły. On powiedział: „Wojna którą musimy toczyć przeciwko socjalizmowi musi być w zgodzie z prawem, honorem, i sprawiedliwością.” Ale dlaczego nie widzi pan de Montalembert, że umieścić

się w błędnym kole? Chciałbyś używać prawa dla przeciwstawienia się socjalizmowi? Ale to na prawie socjalizm sam polega. Socjalizm pragnie uprawiać *legalną* grabież, a nie *nielegalną* grabież. Socjaliści jak wszyscy inni monopolisci, pragną uczynić prawo ich własną bronią. I kiedy raz prawo jest po stronie socjalizmu, jak ono może być użyte przeciwko socjalizmowi? Albowiem kiedy grabież jest wspomagana przez prawo, ono nie obawia się twoich sądów, twoich żandarmów, i twoich więzień. Raczej ono ich może wezwać na pomoc.

Dla przeszkodzenia temu, chciałbyś wykluczyć socjalizm od ustanawiania praw? Chciałbyś zabronić socjalistom wejście do Izb Ustawodawczych? Nie możesz zwyciężyć, przepowiadam, tak długo jak legalna grabież jest dalej głównym zajęciem ustawodawczym. To jest nielogiczne – faktycznie, absurdalne – przyjmować coś innego.

21. Wybór Przed Nami

To zagadnienie legalnej grabieży musi być rozwiązane raz na zawsze, i są tylko trzy sposoby załatwienia tego:

1. Niewielu grabi licznych.
2. Wszyscy grabią wszystkich.
3. Nikt nie grabi nikogo.

Musimy zrobić wybór pośród ograniczonej grabieży, powszechnej grabieży, i żadnej grabieży. Prawo może tylko stosować się do jednego z tych trzech.

Ograniczona legalna grabież: Ten system przeważał kiedy prawo do głosowania było ograniczone. Można by wrócić do tego systemu dla przeszkodzenia inwazji socjalizmowi.

Powszechna legalna grabież: Byliśmy zagrożeni tym systemem od czasu gdy prawo do głosowania stało się powszechne. Nowo wybrana większość zdecydowała redagować prawo na tej samej zasadzie legalnej grabieży, która była używana przez ich poprzedników kiedy głosowanie było ograniczone.

Żadnej legalnej grabieży: To jest zasada [wolności] sprawiedliwości, pokoju, porządku, stałości, zgody, i logiki. Aż do mojej śmierci będę proklamował tę zasadę z całą siłą moich płuc (które niestety nie nadają się do tego)³.

22. Właściwa Funkcja Prawa

I, w całej szczerości, czy można wymagać od prawa cokolwiek więcej niż nieobecności grabieży? Czy można prawo – które koniecznie wymaga użycia siły – racjonalnie używać do czegokolwiek z wyjątkiem ochrony praw każdego? Twierdzę że nikt nie potrafi rozszerzyć prawa poza ten cel bez zdeprawowania go i w konsekwencji nie obrócić siły przeciwko prawu. To jest najbardziej nieszczęśliwe i najbardziej nielogiczne społeczne zboczenie, jakie można sobie wyobrazić. Musi się przyznać, że prawdziwe rozwiązanie – tak długo poszukiwane w zakresie społecznych wzajemnych stosunków – jest zawarte w tych zwykłych słowach: *Prawo jest zorganizowaną sprawiedliwością.*

Tutaj to trzeba powiedzieć: Kiedy sprawiedliwość jest zorganizowana przez prawo – to znaczy przez siłę – to to wyklucza idee używania prawa [siły] dla organizowania każdej ludzkiej działalności jakakolwiek by ona nie była, czy ma to być praca, dobroczynność, rolnictwo, handel, przemysł, szkolnictwo, sztuka lub religia. Organizowanie jednego, z wyżej wymienionych nieuniknienie zniszczyło by zasadniczą organizację – sprawiedliwość. Albowiem naprawdę, jak możemy wyobrazić sobie siłę używaną przeciwko wolności obywateli bez jej także używania przeciwko sprawiedliwości, i zatem działać przeciwko jej właściwemu celowi?

23. Nęcała Przynęta Socjalizmu

Tutaj spotykam najbardziej popularne fałszywe rozumowanie naszych czasów. Uważane jest za niewystarczające, że prawo jest sprawiedliwe; ono musi być filantropijne. Ani nie jest wystarczające, aby prawo miało gwarantować każdemu obywatelowi wolne i nieszkodliwe dla nikogo użycie jego zdolności dla fizycznego, intelektualnego, i moralnego samo-doskonalenia się. Zamiast tego domagają się, że prawo powinno bezpośrednio rozszerzyć dobroczynność (welfare), wyszkolenie, i moralność wśród całego narodu.

To jest nęcąca przynęta socjalizmu. I powtarzam ponownie: Te dwa zastosowania prawa są wzajemnie w prostej sprzeczności. Musimy wybrać między nimi. Obywatel nie może być równocześnie wolnym i niewolnym.

24. Wymuszona Braterskość Niszczy Wolność

Pan de Lamartine raz napisał do mnie w ten sposób: „Pana doktryna jest tylko połową mojego programu. Pan zatrzymał się na wolności; ja idę dalej do braterstwa.” Odpowiedziałem mu: Ta druga połowa pańskiego programu zniszczy tą pierwszą.

Faktycznie, jest niemożliwe dla mnie odłączenie słowa *braterstwa* od słowa *dobrowolnego*. Nie mogę możliwie zrozumieć jak braterstwo może być *prawnie* wymuszane bez legalnego zniszczenia wolności, i w ten sposób sprawiedliwość legalnie podeptana. Legalna grabież ma dwa źródła: Jedno z nich, jak powiedziałem przedtem, to ludzka chciwość; drugie to fałszywa filantropia.

W tym miejscu, sądzę że powinienem wyjaśnić dokładnie co rozumiem przez słowo (*plunder*) *grabież*.⁴

25. Grabież Pogwałca Własność

Nie używam, jak często się to czyni, słowa w jakimkolwiek nieokreślonym, niepewnym, przybliżonym lub metaforycznym - przenośnym znaczeniu. Używam go w jego naukowo przyjętym znaczeniu – jako wyrażające pojęcie przeciwne do tego, o którym mowa, własności [zarobków, ziemi, pieniędzy, lub cokolwiek innego]. Kiedy część majątku jest przenoszona od osoby, która to posiada – bez jej zgody i jej kompensacji, i czy to siłą czy oszustwem – do kogokolwiek kto nie jest tego właścicielem, wtedy mówię, że własność została zgwałcona [naruszona]; że akt grabieży jest dokonany.

Mówię, że ten akt jest właśnie tym co prawo jest

obowiązane zakazywać, zawsze i wszędzie. Kiedy prawo samo popełnia ten akt, który jak jest przyjęte ma zakazywać i likwidować, mówię, że grabież jest jednakże popełniona, i dodaję że z punktu widzenia społeczeństwa i dobrobytu, ta agresja przeciwko prawom człowieka jest nawet gorsza. W tym wypadku legalnej grabieży, jakkolwiek, osoba która uzyskuje korzyści nie jest odpowiedzialna za akt grabieży. Odpowiedzialność za legalną grabież ponosi prawo, ustawodawcy, i samo społeczeństwo. W tym leży polityczne niebezpieczeństwo.

Jest godne pożałowania, że słowo *grabież* jest obraźliwe. Próbowałem na próżno znaleźć słowo nieofenzywne, ponieważ nie chciałyby kiedykolwiek – specjalnie teraz – dodawać irytujące słowo do naszej niezgody. Zatem, czy i uwierzą mi czy nie, deklaruję, że nie mam zamiaru atakować intencji lub moralności czyjejkolwiek. Raczej atakuję *ideę*, która wierzę jest fałszywa; *system* który wydaje mi się, że jest niesprawiedliwy; niesprawiedliwość tak niezależna od osobistych intencji, że każdy z nas korzysta z niej bez życzenia sobie tego, i cierpi z tego powodu bez wiedzy o przyczynie tego cierpienia.

26. Trzy Systemy Grabieży

Szczerłość tych, którzy propagują protekcjonizm, socjalizm i komunizm nie jest tutaj zaprzeczana. Każdy pisarz który to robi musi być pod wpływem politycznego ducha lub politycznego strachu. Jakkolwiek, trzeba dosadnie wskazać, że protekcjonizm, socjalizm i komunizm są zasadniczo tą samą rośliną i w trzech różnych stadiach jej rozwoju. Wszystko co można powiedzieć, że legalna grabież jest więcej widoczna w komunizmie, ponieważ to jest kompletna grabież; i w protekcjonizmie, ponieważ grabież jest ograniczona do specyficznych grup i przemysłów.⁵ Zatem z tego wynika że, z trzech systemów, socjalizm jest najbardziej nieokreślonym, najbardziej niezdecydowanym i konsekwentnie najbardziej szczerym stanem rozwoju. Ale szczer lub nieszczer, intencje osób nie są tutaj pod

zarzutem. Faktycznie, już powiedziałem, że legalna grabież jest oparta częściowo na filantropii, chociaż to jest fałszywa filantropia.

Z tym wyjaśnieniem, przebadajmy wartość – pochodzenie i tendencje – tej popularnej aspiracji, która ma pretensje osiągnięcia ogólnego dobrobytu przez ogólną grabież.

27. Prawo jest Siłą [fizyczną]

Skoro prawo organizuje sprawiedliwość, socjaliści pytają dlaczego prawo nie powinno także organizować pracę, wykszolenie i religię.

Dlaczego prawo nie powinno być użyte dla tych celów? Ponieważ ono nie może organizować pracy, wykszolenia i religii bez zniszczenia sprawiedliwości. Musimy pamiętać, że prawo jest siłą [fizyczną], i że, konsekwentnie, właściwa funkcja prawa nie może legalnie rozszerzyć się poza właściwe funkcje siły.

Kiedy prawo i siła utrzymuje osobę w granicach sprawiedliwości, one nie nakładają niczego ale jedynie negacje. One zobowiązują ją tylko do powstrzymania się od uszkodzenia innych. One nie gwałcą ani jej osobowości, jej wolności, ani jej własności. One są *defenzywne*, one bronią równo praw wszystkich.

28. Prawo Jest Negatywnym Konceptem

Nieszkodliwość misji wykonywanej przez prawo i prawna obrona jest oczywista; użyteczność jest oczywista; i słuszność nie może być kwestionowana.

Mój przyjaciel kiedyś zauważył: ten negatywny koncept prawa jest tak prawdziwy, że oświadczenie, *celem prawa jest spowodowanie rządów sprawiedliwości*, nie jest ścisłym dokładnym oświadczeniem. Powinno być oświadczone, że *celem prawa jest przeszkodzić aby niesprawiedliwość rządziła*. Faktycznie, to *niesprawiedliwość*, zamiast sprawiedliwości, ma swoją własną egzystencję.

Sprawiedliwość jest osiągnięta tylko kiedy niesprawiedliwość jest nieobecna.

Ale kiedy prawo, przy pomocy jego koniecznego czynnika, siły, nakłada na ludzi regulacje pracy, metodę lub przedmiot wykszolenia, religijną wiarę lub wyznanie – zatem prawo przestaje być – zakazującym – negatywnym; ono działa rozkazująco na ludzi. Ono nakłada wolę ustawodawcy w miejsce ich własnej woli; inicjatywę ustawodawcy w miejsce ich własnych inicjatyw. Kiedy to się stanie, ludzie więcej nie potrzebują dyskutować, porównywać, planować naprzód; prawo robi to wszystko dla nich. Inteligencja staje się bezużyteczną podporą dla ludzi. Przestają być ludźmi; tracą ich osobowość, ich wolność, ich własność.

Próbuj wyobrazić sobie regulowanie pracy nałożonej siłą, które nie jest zgwałceniem wolności; przeniesienie zasobów nałożone siłą, które nie jest zgwałceniem własności. Jeśli nie możesz pogodzić tych sprzeczności, zatem musisz dojść do wniosku, że prawo nie może organizować pracy i przemysłu nie organizując niesprawiedliwości.

29. Polityczne Podejście

Kiedy polityk ogląda społeczeństwo z odosobnienia swojego biura, jest uderzony widowiskiem nierówności, które widzi. Boleje nad cierpieniem z powodu braków środków do życia, które jest losem tak wielu naszych braci, braki które wydają się nawet smutniejsze skontrastowane z luksusem i bogactwem.

Może by polityk zechciał zapytać siebie czy ten stan spraw nie był spowodowany przez stare podboje i rabunki, i bardziej współczesną legalną grabież. On powinien rozważyć taką propozycję: skoro wszyscy dążą do dobrobytu i doskonałości, czy nie był by warunek sprawiedliwości wystarczającym do spowodowania największych wysiłków ku postępowi i największej możliwie równości, która jest zgodna z indywidualną odpowiedzialnością? Czy nie byłoby to w zgodzie z koncepcją indywidualnej odpowiedzialności, którą Bóg nam przekazał w tym celu, aby ludzkość mogła

mieć wybór między złem i dobrem, i wynikającą z tego karą i nagrodą?

Ale polityk nigdy nie myśli o tym. Jego umysł zwraca się do organizacji, kombinacji, i zarządzeń – prawnych i pozornie prawnych. Usiłuje zaradzić złemu przez zwiększenie i przedłużenie w nieskończoność właśnie tych rzeczy, które spowodowały to zło w pierwszym rzędzie – legalna grabież. Widzieliśmy że sprawiedliwość jest negatywnym konceptem. Czy jest jedna z tych pozytywnych – rozkazujących – prawnych akcji, która nie zawiera źródła grabieży?

30. Prawo i Dobroczynność

Twierdzisz: że „są osoby które nie mają pieniędzy”, i zwracasz się do prawa. Ale prawo nie jest piersią, która wypełnia się sama pokarmem. Ani przewody mleczne prawa nie są zasilane mlekiem ze źródła spoza społeczeństwa. Nic nie może wpłynąć do publicznej kasy dla korzyści jednego obywatela lub jednej klasy dopóki inni obywatele i inne klasy nie zostaną *zmuszone* do ich wysłania.

Jeśli każda osoba otrzyma z kasy państwowej taką samą kwotę, którą wpłaciła, jest prawda że prawo wtedy nie grabi nikogo. Ale to postępowanie nic nie robi dla tego, który nie ma pieniędzy. To nie przyczynia się do równości dochodu. Prawo może być narzędziem wyrównywania dochodów tylko wówczas gdy zabiera jednym osobom a daje innym. Kiedy prawo to robi, ono jest narzędziem grabieży.

Pamiętając o tym, zbadaj ochronne taryfy celne, subwencje, gwarantowane zyski, gwarantowane zatrudnienia, zapomogi i opiekę społeczną, publiczne wykszolenie, progresywne podatki, wolny kredyt, i publiczne przedsięwzięcia. Zauważysz, że one zawsze polegają na legalnej grabieży, zorganizowanej niesprawiedliwości.

31. Prawo i Wyszokolenie

Mówisz: „Są osoby, którym brakuje wyszkolenia”, i

zwracasz się do prawa. Ale prawo nie jest, samo w sobie, pochodnią naukową, która jaśniej światłem na wszystkie strony. Prawo rozprzestrzenia się ponad społeczeństwo gdzie pewna ilość osób posiada wiedzę, a inne nie posiadają; gdzie pewni obywatele potrzebują nauczania, a inni mogą uczyć. W tej sprawie nauczania, prawo ma tylko dwie alternatywy: Może pozwolić transakcji nauczania i uczenia się odbywać się w wolności lub ono może zmusić wolę ludzi w tej sprawie przez zabranie od niektórych z nich dostatecznie dużo pieniędzy dla zapłacenia nauczycieli, którzy są zaangażowani przez rząd w celu nauczania innych, bezpłatnie. Ale w tym drugim wypadku prawo popełnia grabież przez gwałcenie wolności i własności.

32. Prawo i Moralność

Mówisz: „Oto są osoby, które nie posiadają moralności lub religii”, i zwracasz się do prawa. Ale prawo jest siłą. I czy mam zaznaczać jak gwałtowne i bezskuteczne jest użycie siły w sprawach moralności i religii?

Wydawało by się, że socjaliści, jakkolwiek zadowoleni z siebie, nie mogliby uniknąć spostrzeżenia tej monsturalnej legalnej grabieży, która wynika z takich systemów i takich wysiłków. Ale co socjaliści robią? Oni sprytnie zamaskowują tę legalną grabież przed innymi a nawet przed samymi sobą

- pod kuszącymi nazwami braterstwa, jedności, organizacji i stowarzyszenia. Ponieważ wymagamy tak mało od prawa

- tylko sprawiedliwości – socjaliści skutkiem tego przyjmują, że odrzucamy braterstwo, jedność, organizacje i stowarzyszenia. Socjaliści piętnują nas imieniem indywidualistów.

Ale zapewniamy socjalistów, że odrzucamy tylko *wymuszone siłą* organizacje, a nie naturalne organizacje. Odrzucamy formy stowarzyszeń, które są nam *narzucone siłą*, a nie wolne stowarzyszenia. Odrzucamy *wymuszone* braterstwo, a nie prawdziwe braterstwo. Odrzucamy *sztynną* jedność, która nie czyni nic więcej ponad to, że pozbawia osoby indywidualne odpowiedzialności. Nie

odrzucaamy naturalnej jedności ludzkości pod Opatrznością.

33. Pomieszanie Znaczeń Słów

Socjalizm, jak starożytne idee, z których się narodził, nie odróżnia rządu od społeczeństwa. Jako rezultat tego, że za każdym razem gdy sprzeciwiamy się czemukolwiek, aby było dokonywane przez rząd, socjaliści wnioskujeją, że sprzeciwiamy się, aby to w ogóle było dokonane.

Nie zgadzamy się na państwowe wyszkolenie. Zatem socjaliści mówią, że sprzeciwiamy się jakimkolwiek szkoleniu. Sprzeciwiamy się państwowej religii. Zatem socjaliści mówią, że nie chcemy żadnej religii. Sprzeciwiamy się państwowo-wymuszonej równości. Zatem oni mówią, że jesteśmy przeciwni równości. I tak dalej, i tak dalej. Tak wygląda, jak gdyby socjaliści mieli nas oskarżać, że nie chcemy aby ludzie jedli, ponieważ my nie chcemy, aby państwo zajmowało się uprawą zboża.

34. Wpływ Socjalistycznych Pisarzy

Jakim sposobem politycy kiedykolwiek uwierzyli tej fatalnej idei, że prawo można by zmusić do produkowania tego, czego nie zawiera – bogactwa, wiedzy, i religii co, w pozytywnym znaczeniu stanowi zamożność? Czy stało się to wskutek wpływu naszych dzisiejszych pisarzy zajmujących się publicznymi sprawami?

Dzisiejsi pisarze – specjalnie ci ze socjalistycznej szkoły myślenia – opierają ich różnorakie teorie na podstawie wspólnej hipotezy: Oni dzielą ludzkość na dwie części. Ludzie ogólnie – z wyjątkiem pisarza samego – tworzą pierwszą grupę. Pisarz sam zupełnie, tworzy drugą część i najbardziej ważną grupę. Niewątpliwie jest to najfatalniejszym i najbardziej zarozumiiałym wyobrażeniem, jakie kiedykolwiek pojawiło się w ludzkim mózgu!

Faktycznie, ci pisarze mówiąc o publicznych sprawach zaczynają od założenia, że ludzie nie mają w sobie żadnych

środków orientacji; żadnej pobudki do działania. Pisarze przyjmują, że ludzie są bezwładną materią, biernymi cząsteczkami, nieruchomymi atomami, w najlepszym wypadku rodzajem roślinności obojętnej na jej własny sposób bycia. Przyjmują, że ludzie są podatni do kształtowania – wolą innych – w nieskończenie różne kształty, więcej lub mniej symetryczne, artystyczne, i udoskonalone. Ponadto, nie jeden z tych pisarzy na temat rządowych spraw nie waha się wyobrazić sobie, że on sam – pod tytułem organizatora, odkrywcy, ustawodawcy, lub fundatora – jest tą wolą i ręką, tą uniwersalną napędową siłą, tą tworzącą siłą, której wzniosłą misją jest kształtować te porzrzucone materiały – osoby – w społeczeństwo.

Ci socjalistyczni pisarze patrzą na ludzi w ten sam sposób jak ogrodnik patrzy na swoje drzewa. Tak jak ogrodnik kapryśnie kształtuje drzewa w piramidy, parasole, sześciany, wazy i inne formy, właśnie tak robi socjalistyczny pisarz dziwacznie nadaje kształt człowiekowi w grupy, serie, ośrodki, pod-ośrodki, plastry miodowe, zespoły pracy i inne odmiany. I tak jak ogrodnik potrzebuje siekier, sekatorów, piłek i nożyc do strzyżenia jego drzew, właśnie tak samo socjalistyczny pisarz potrzebuje siły, którą może znaleźć tylko w prawie dla strzyżenia ludzkich istot. Do tego celu, wynajduje on taryfowe prawa, podatkowe prawa, zapomogowe prawa i szkolne prawa.

35. Socjaliści Chcą Odgrywać Rolę Boga

Socjaliści patrzą na ludzi jak na surowy materiał do uformowania w społeczną kombinację. Jeśli przez przypadek, socjaliści mają pewne wątpliwości o powodzeniu tych kombinacji, będą żądali takiego małego przydziału ludzkości oddzielonej na uboczu dla *przeprowadzenia na niej eksperymentu*. Popularna myśl próbowania wszystkich systemów jest dobrze znana. I jeden czołowy socjalista był znany z tego, że zażądał poważnie, aby Zebranie Konstytucyjne oddało mu mały obwód ze wszystkimi

mieszkańcami, dla wypróbowania na nich swoich eksperymentów.

W ten sposób, wynalazca wykonuje model zanim skonstruuje naturalnej wielkości maszynę; chemik zużyje pewną ilość chemikaliów – rolnik zużyje pewną ilość nasion i pola – dla wypróbowania innowacji.

Ale jaka jest różnica między ogrodnikiem a jego drzewami, między chemikiem i jego chemikaliami, między rolnikiem i jego nasionami! I w całej szczeroci socjalista myśli, że jest taka sama różnica między nim a ludzkością!

Nic dziwnego, pisarze dziewiętnastego wieku patrzą na społeczeństwo jak na sztuczną kreację ustawodawcy geniusza. To przekonanie – owoc klasycznego wykształcenia – opanowało wszystkich intelektualistów i sławnych pisarzy naszego kraju. Dla tych intelektualistów i pisarzy, wzajemne stosunki między osobami i ustawodawcą wydają się takie same jak stosunek między gliną a garncarzem.

Ponadto, nawet tam gdzie zgadzają się uznać zasadę działania w duszy człowieka – i zasadę trafności sądu w człowieku intelektualnym – uznali te dary od Boga za zgubne. Osądzili, że ludzie pod wpływem tych dwóch darów, mogliby dążyć do fatalnego zniszczenia samych siebie. Przyjmują, że gdyby ustawodawca zostawił ludzi wolnymi do działania według ich własnych skłonności, byłoby doszli do ateizmu zamiast religii, ignorancji zamiast wiedzy, ubóstwa zamiast produkcji i wymiany.

36. Socjaliści Gardzą Ludzkością

Stosownie do tych pisarzy, jest rzeczywiście szczęśliwe, że Niebo obdarzyło pewnych ludzi – rządców i ustawodawców – zupełnie przeciwnymi skłonnościami, nie tylko przez wzgląd na nich samych, ale też ze względu na resztę świata! Podczas gdy ludzkość skłania się w kierunku złego, ustawodawcy wzdychają do dobrego; podczas gdy ludzkość zdąża do ciemnoty, ustawodawcy mają aspirację do oświecenia; kiedy ludzkość ma skłonności do występku,

ustawodawcy dążą do cnoty. Skoro zdecydowali, że to jest prawdziwy stan spraw, oni zatem żądają użycia siły w celu podstawienia ich własnych skłonności w miejsce tych posiadanych przez ludzką rasę.

Otwórz na chybił trafił każdą książkę o filozofii, polityce lub historii, i prawdopodobnie zobaczysz jak głęboko zakorzeniona w naszym kraju jest ta idea – dziecko klasycznych studiów, matka socjalizmu. We wszystkich tych dziełach, prawdopodobnie znajdziesz tą myśl, że ludzkość jest tylko bezwładnym materiałem, otrzymującym życie, organizację, moralność i zamożność z siły państwa. I nawet gorzej, oświadczą, że ludzkość zdąża do degeneracji, że jest zatrzymana od tego upadku tylko przez tajemniczą rękę ustawodawcy. Typowe klasyczne myślenie wszędzie powiada, że za biernym społeczeństwem znajduje się ukryta siła nazwana *prawem* lub *ustawodawcą*, (lub nazwana przez inną terminologię, która wskazuje na pewną nienazwaną osobę lub osoby o niezaprzeczoną wpływem i autorytecie) który porusza, kontroluje, wynagradza i udoskonala ludzkość.

37. Obrona Przymusowej Pracy

Rozważmy najpierw cytaty Bossuet'a [wychowawcy następcy tronu francuskiego na dworze Ludwika XIV]: „Jedno z przekonania najsilniej wryte (przez kogo?) w umysły Egipcjan był patriotyzm... *Nikt nie miał zezwolenia* być bezużytecznym dla państwa. Prawo wyznaczało jego pracę, która była przekazywana dalej z ojca na syna. Nikt nie miał pozwolenia mieć dwa zawody. Ani nikt nie mógł zmienić zajęcia z jednego na drugie... Ale był jeden obowiązek, do którego wszyscy *musieli* się dostosować: studiowania praw i mądrości. Nieznajomość religii i politycznych regulacji kraju nie mogło być *wytłumaczalne* pod żadnymi warunkami. Co więcej, każdy zawód był *przydzielony* (przez kogo?) do pewnego okręgu... Wśród dobrych praw,

jednym z najlepszych było prawo, że każdy był *nauczony* (przez kogo?) je przestrzegać. W rezultacie tego Egipt zapełniony był wspaniałymi wynalazkami, i niczego nie zaniedbano, co mogło uczynić życie swobodne i spokojne.” Zatem stosownie do Bossuet'a, ludzie niczego nie czerpią sami z siebie. Patriotyzm, zamożność, wynalazki, uprawa roli, wiedza – wszystko to otrzymują przez operacje praw, rządzących. To wszystko co mają ludzie robić, to kłaniać się przywódcom.

38. Obrona Patriarchalnego Rządu

Bossuet posuwa tą ideę państwa jako źródło wszelkiego postępu nawet tak daleko aż broni Egipcjan przeciwko oskarżeniu, że odrzucili zapaśnictwo i muzykę. Powiedział: Jak to jest możliwe. Te sztuki wynalazł Trismegistus, [który był przypuszczalnie kancierzem przy egipskim bogu Osirisie].

I ponownie wśród Persów, Bossuet twierdzi, że wszystko przychodzi od góry:

„Jedno z pierwszych odpowiedzialności *księcia* było zachęcać do uprawy roli... Tak jak były urzędy dla ustalania regulaminu dla armii, tak też były urzędy dla kierowania pracą na gospodarstwach rolnych... Perscy ludzie *czerpali natchnienie* z nadzwyczajnego poważania dla królewskiego autorytetu”.

I stosownie do Bossuet'a, Grecy, chociaż nadzwyczajnie zdolni nie mieli zmysłu osobistej odpowiedzialności; jak psy i konie, oni sami nie mogliby wymyślić najbardziej prostych gier:

„Grecy, z natury inteligentni i odważni, wcześniej byli cywilizowani przez królów i kolonistów przybyłych z Egiptu. Od tych egipskich rządców, grecki naród nauczył się ćwiczeń cielesnych, *zawodów w bieгах*, wyścigów konnych i wyścigów rydwanowych... Ale najlepszą rzeczą, którą Egipcjanie nauczyli Greków to było to, by stali się uległymi, i pozwalającymi sobie formować przez prawo dla publicznego dobra”.

39. Idea Biernej Ludzkości

Nie można zaprzeczać, że te klasyczne teorie [popierane przez ostatnich czasów nauczycieli, pisarzy, ustawodawców, ekonomistów i filozofów] utrzymywały, że wszystko przyszło do ludzi ze źródła poza nimi samymi. Jak jeszcze jeden przykład, wziąć Fenelon'a [arcybiskup, autor i instruktor księcia Burgundii].

On był świadkiem władzy Ludwika XIV-go. To, że w dodatku był wykształcony w klasycznych studiach i administracji starożytnej, naturalnie spowodowało przyjęcie przez niego idei, że ludzkość powinna być bierna; że niepowodzenia i zamożność – wady i zalety – ludzi są spowodowane przez zewnętrzne wpływy działające na nich przez prawo i ustawodawców. Zatem, w jego dziele *Utopia Salentum*, poddaje ludzi – ze wszystkimi ich interesami, zdolnościami, pragnieniami i posiadłościami – pod absolutne uznanie ustawodawcy. Jakakolwiek może być sprawa, osoby nie decydują same za siebie. Książę jest przedstawiany jako *dusza* tej bezkształtnej masy ludzi, którzy tworzą naród. W umyśle księcia koncentruje się myśl, przewidywanie, cały postęp i zasada wszelkiej organizacji. Zatem cała odpowiedzialność spoczywa na nim.

Cały dziesiąty tom dzieła Fenelon'a *Telemachus* udowadnia to. Odsyłam czytelnika do niego i zadawałam się przytoczeniem na chybił trafił z tego sławnego dzieła, dla którego, pod każdym innym względem, jestem pierwszy składający hołd.

40. Socjaliści Ignorują Rozum i Fakty

Ze zdumiewającą łatwowiernością, która jest typowa u klasycystów, Fenelon ignoruje autorytet rozumu i fakty, kiedy przypisuje ogólną pomyślność Egipcjan, nie ich własnej mądrości, ale mądrości ich królów:

„Nie można było zwrócić naszych oczu na obydwie brzegi

bez oglądania bogatych miast i posiadłości ziemskich sympatycznie położonych; pola, nigdy nie leżące ugiorem, pokryte złotym plonem każdego roku; łąki pełne stada bydła; pracownicy uginają się pod ciężarem plonów, którymi ziemia obdarzyła jej rolników; pasterze którzy powodują echa odbijające się delikatnymi tonami fujarek i fletów. 'Szczęśliwy', powiedział Mentor, jest naród rządzony przez mądrego króla”...

W dalszym ciągu, Mentor pragnął, abym zauważył zadowolenie i obfitość, która obejmowała cały Egipt, gdzie dwadzieścia dwa tysiące miast można było naliczyć. On podziwiał dobrą regulację policji w miastach; sprawiedliwość wymierzaną na korzyść biednych *przeciwko* bogatym; zdrowe wyszkolenie dzieci w posłuszeństwie pracy, trzeźwości, i zamiłowaniu w sztuce i literaturze; dokładność z jaką wszystkie religijne ceremonie były wykonywane; bezinteresowność, wysokie poważanie honoru, wierność mężczyznom, i bojaźń bogów, czego każdy ojciec nauczał swoje dzieci. On nigdy nie przestał podziwiać zamożności kraju. „Szczęśliwi”, powiedział, „są ludzie rządzeni przez mądrego króla w taki sposób”.

41. Socjaliści Pragną Poddać Ludzi Surowej Dyscyplinie

Fenelon'a sielanka na Krecie jest nawet bardziej nęcąca. Mentor był zmuszony powiedzieć:

„Wszystko co widzisz na tej cudownej wyspie jest rezultatem praw Minos'a. Wyszkolenie które on wprowadził dla dzieci uczyniło ich ciała silnymi i krzepkimi. Od samego początku, przyzwyczajają się one do oszczędności i pracy, ponieważ przyjmuje się, że wszelkie przyjemności zmysłów osłabiają zarówno ciało i umysł. Zatem nie pozwala się na inne przyjemności prócz dążenia do stania się niezwykłym przez prawość, i nabycie sławy... Tutaj karze się trzy występki, które nie są karane przez innych ludzi: niewdzięczność, hipokryzję i chciwość. Nie ma

potrzeby karania ludzi za wystawność i roztrwonienie, ponieważ są nieznane na Krecie... Żadne kosztowne umeblowania, żadne wspaniałe ubrania, żadne wyborne biesiady, żadne pozłacane pałace nie są dozwolone”.

W ten sposób Mentor przygotowuje swojego ucznia do modelowania i manipulowania – bez wątpienia z najlepszymi intencjami – ludzi Ithaki (Ithaca). I aby przekonać ucznia o mądrości tych idei, recytuje mu przykład Salentum.

Z tego rodzaju filozofii, otrzymujemy nasze pierwsze polityczne idee! Nauczają nas traktować osoby tak samo jak instruktor rolniczy uczy rolników jak przygotować i opiekować się ziemią.

42. Sławne Nazwisko i Nieszczęsna Idea

Teraz proszę posłuchać wielkiego Montesquieu'sza na ten sam temat:

„Dla utrzymania żywotności handlu, jest konieczne, aby wszystkie prawa go faworyzowały. Te prawa, przez proporcjonalne podzielenie fortun [bogactw] jakie są uzyskiwane z handlu, powinny zaopatrzyć każdego biednego obywatela w dostateczne środki ułatwiające mu pracować jak inni. Te same prawa powinny umieścić każdego bogatego obywatela w tak trudne okoliczności, aby zmusić go do pracy w celu utrzymania się przy życiu lub mieć jakąś nadwyżkę w dochodzie.”

Zatem prawa są do dysponowania wszelkimi fortunami [bogactwami]!

„Chociaż rzeczywista równość jest istotą państwa w demokracji, ale to jest tak trudne do ustanowienia, że skrajna dokładność w tej sprawie nie zawsze byłaby pożądana. Jest wystarczające, że będzie ustanowiony spis ludności dla zredukowania lub określenia różnic w bogactwie w pewnych granicach. Kiedy to będzie zrobione, pozostaje dla specjalnie określonych praw wyrównanie nierówności

przez nałożenie ciężarów na bogatych i udzielenie pomocy biednym."

Tutaj znowu znaleźliśmy ideę wyrównywania fortun przez prawo, przez siłę.

„W Grecji, były dwa rodzaje republik. Jedna, Sparta była militarna; Druga, Ateny, były handlowe. W poprzedniej, *było pragnieniem*, aby obywatel był beczynny; w ostatniej, zamiłowanie do pracy było *popierane*.

Proszę zauważyć zdumiewający geniusz tych ustawodawców: przez obniżenie wartości wszelkich ustalonych zwyczajów – przez mieszanie zwykłych pojęć wszelkich cnót – wiedzieli naprzód, że świat będzie podziwiał ich mądrość.

Lykurgus dał trwałość jego miastu Sparcie przez utworzenie kombinacji drobnego złodziejstwa z duchem sprawiedliwości, przez połączenie najbardziej kompletnej zależności z najbardziej skrajną wolnością; przez połączenie najbardziej okrutnych wierceń z największym umiarkowaniem. Lykurgus robił wrażenie, że pozbawia swoje miasto wszystkich zasobów, artystycznych, handlowych, pieniędzy i obrony. W Sparcie, ambicja nie miała nadziei na materialną nagrodę. Naturalne przywiązanie [miłość] nie mogła ujawniać się, ponieważ mężczyzna nie był ani synem, mężem, ani ojcem. Nawet dziewictwo nie było uważane za stosowne. *Na tej drodze, Lykurgus prowadził Spartę do wielkości i sławy.*

To zuchwalstwo, które miało miejsce w instytucjach w Grecji zostało powtórzone wśród *degeneracji i przekupstwa naszych nowoczesnych czasów*. Przypadkowy uczciwy ustawodawca uformował ludzi, u których prawość ukazuje się tak naturalnie jak odwaga u Spartan.

Pan William Pen, na przykład, jest prawdziwym Lykurgus'em. Nawet chociaż Pan Pen miał pokój jako swój cel – podczas gdy Lykurgus miał wojnę jako swój cel – są oni podobni w tym, że ich moralny prestiż nad wolnymi ludźmi pozwolił im przezwyteńczyć uprzedzenia, opanować namiętności i prowadzić *ich* poszczególne narody na nową drogę.

Kraj Paragwaju dostarcza nam inny przykład [narodu, który, dla jego własnego dobra, był formowany przez ich ustawodawców]"⁶

„Otóż jest prawdą, że jeśli ktoś uważa czystą przyjemność rozkazywania jako największą radość w życiu, zamierza popełnić zbrodnię przeciwko społeczeństwu; będzie, jednak, zawsze szlachetnym ideałem rządzić ludźmi w sposób, który uczyni ich szczęśliwymi.

Ci którzy pragną założyć podobne instytucje muszą postąpić jak następuje: zaprowadź wspólną własność jak w republice Plato; Oddawaj cześć bogom jak Plato rozkazał; przeszkadzaj obcym mieszaniam się z ludźmi, w celu zachowania zwyczajów; pozwól państwu zamiast obywatelom ustanowić handel. Ustawodawcy powinni dostarczać wyroby rzemieślnicze zamiast luksusów; powinni zadawałać potrzeby zamiast pragnienia."

43. Przeróżająca Idea

Ci co są przedmiotem wulgarnego zaślepienia mogą wykrzyknąć: „Montesquieu powiedział to!” Zatem to jest wspaniałe! To jest wzniosłe! Co do mnie, mam odwagę własnej opinii. Powiadam: Co! Masz odwagę nazywać to pięknym? To jest przerażające! To jest ohydne! Te na chybił trafił wybrane wyjątki pism Montesquieu pokazują, że on uważa osoby, wolność, własność – ludzkość samą – tylko za materiały dla ustawodawców do wykazywania na nich swoich mądrości.

44. Przywódca Demokratów

Teraz rozważmy zdanie Rousseau na ten temat. Ten pisarz w sprawach publicznych jest najwyższym autorytetem demokratów. I chociaż opiera społeczną strukturę na *woli narodu*, zupełnie zaakceptował, do większej rozciągłości niż ktokolwiek inny, teorię totalnej bezczynności ludzkości w obecności ustawodawców:

„Jeśli jest prawdą, że wartościowy książę jest rzadkim okazem, zatem czy nie jest prawdą, że wielki ustawodawca jest nawet bardziej rzadkim okazem? Książę ma tylko stosować się do wzoru, który ustawodawca wytwarza. *Ustawodawca jest mechanikiem, który konstruuje maszynę*; książę jest tylko pracownikiem, który puszcza tą maszynę w ruch.”

I jaką rolę odgrywają ludzie w tym wszystkim? Są tylko maszynami puszczanymi w ruch. Faktycznie, czy nie są uważani tylko za surowy materiał, z którego maszyna jest zrobiona?

Zatem taki sam stosunek wzajemny istnieje między ustawodawcą i księciem jaki istnieje między rolniczym ekspertem a rolnikiem; i stosunek wzajemny między księciem i jego poddanymi jest taki sam jak ten między rolnikiem i jego polem uprawnym. Zatem jak wysoko ponad ludzkość ten pisarz o publicznych sprawach jest umieszczony? Rousseau rządzi ustawodawcami samymi, i uczy ich zawodu tymi władczymi słowami:

„Czy chciałbyś dać trwałość państwu? Zatem zbierz skrajności tak blisko razem jak możliwe. Nie toleruj ani zamożnych ludzi ani żebraków.

Jeśli ziemia jest uboga lub nieurodzajna, lub kraj jest za mały dla ich mieszkańców, zatem zwróć się do przemysłu i rzemiosła i wymieniaj te produkty na żywność której potrzebujesz... Na urodzajnej ziemi – jeśli masz *za mało mieszkańców* – poświęć całą twoją uwagę rolnictwu, ponieważ to rozmnaża ludzi; *wypędzaj* rzemiosła, ponieważ one służą tylko do zmniejszania ludności...

Jeśli masz rozległe i dostępne brzegi morskie, pokryj morze flotą handlową; będziesz miał wspaniałą ale krótką egzystencję.

Jeśli twoje morze obmywa tylko niedostępne urwiska, pozwól ludziom być barbarzyńcami i jeść ryby; będą żyli bardziej spokojnie – może nawet lepiej – i, z całą pewnością, będą żyli bardziej szczęśliwie.

Krótko mówiąc, i w dodatku do zasad, które są wspólne

dla wszystkich, każdy naród ma swoje własne szczególne okoliczności. I ten fakt w samym sobie spowoduje ustawodawstwo stosowne do okoliczności. Dlatego też Hebrajczycy poprzednio – i, bardziej ostatnio, Arabowie – uważali religię jako ich główny cel. Celem Ateńczyków była literatura; Kartagińczyków i Tyreńczyków, handel; Rodejczyków, sprawy morskie; Spartańczyków, wojna; i Rzymian cnota. Autor dzieła *The Spirit of Laws* – „Duch Praw” pokazał jakim fortelem *ustawodawca powinien kierować jego instytucje do każdego z tych celów...* Ale przypuśćmy, że ustawodawca pomylił się w wybraniu właściwego celu, i działa na zasadzie różnej od tej wskazywanej przez naturalny porządek rzeczy? Przypuśćmy, że wybrana zasada czasem powoduje niewolnictwo, i czasami wolność; czasami zamożność, i czasami wzrost ludności; czasami pokój, i czasami podbój? To pomieszanie celów powoli osłabi prawo i podważy konstytucję. Państwo będzie poddane nieustającej agitacji aż zostanie zniszczone lub zmienione, i nie zwyciężona natura odzyska swoje imperium”.

Ale jeśli natura jest dostatecznie niezwykła do *odzyskania* jej imperium, dlaczego Rousseau nie przyzna, że ona nie potrzebuje ustawodawcy do *zyskania* imperium w pierwszym rządzie? Dlaczego on nie widzi, że ludzie przez słuchanie swoich własnych instynktów, zwrócą się do rolnictwa na urodzajnych gruntach, i do handlu przy rozległych i łatwo dostępnych brzegach morskich, bez wtrącania się jakiegoś Lykurgusa lub Solona lub Rousseau, *który może łatwo się mylić*.

45. Socjaliści Pragną Wymuszonej Zgodności

Mniejsza o to jak tam było, Rousseau obdarzył twórców, organizatorów, ustawodawców i kontrolerów społeczeństwa straszną odpowiedzialnością. On jest, przeto, bardzo wymagający od nich:

„Ten kto ośmielił się podjąć politycznego tworzenia

narodu powinien wierzyć, że może, że się tak wyrażę, przekształcić ludzką naturę: przekształcić każdego indywidualnego człowieka – który, sam w sobie jest pojedynczą i doskonałą całością – w zwykłą część większej całości, z której indywidualny człowiek będzie na przyszłość otrzymywał swoje życie i istnienie. Zatem osoba która by chciała podjąć się politycznego tworzenia narodu powinna wierzyć w swoją zdolność do zmieniania układu psychicznego człowieka; wzmocnienia go; zastąpienia fizycznej i niezależnej egzystencji otrzymanej od natury, egzystencją, która jest częściowa i moralna⁷. Krótko mówiąc, przyszły twórca politycznego człowieka musi usunąć jego własne siły i wyposażyć go w siły innych, które są mu naturalnie obcymi."

Biedny charakter człowieka! Co stałoby się z godnością osoby gdyby ta godność była powierzona zwolennikom Rousseau?

46. Ustawodawcy pragną Umodelować Ludzkość

Teraz zbadajmy Raynal'a na temat modelowanej ludzkości przez ustawodawcę:

„Ustawodawca musi wziąć pod uwagę klimat, powietrze i glebę. Bogactwa naturalne *do jego* dyspozycji określają jego obowiązki. Po pierwsze musi wziąć pod uwagę *jego* miejscowość. Mieszkańcy żyjący przy brzegach morskich muszą mieć prawa dostosowane do nawigacji... Jeśli to jest osiedle wewnątrz kraju, ustawodawca musi planować stosownie do rodzaju i urodzajności gleby... specjalnie w rozdziale własności gdzie geniusz ustawodawcy ujawnia się. Jako ogólne prawo, kiedy zakłada się nową kolonię w jakimkolwiek kraju, dostateczną ilość gruntu powinno się przydzielać każdemu dla utrzymania rodziny...

Na leżącej odłogiem wyspie, którą zaludniasz dziećmi, nie musisz nic robić, ale pozwolicz ziarnku prawdy zakiełkować razem z rozwojem rozumowania... Ale kiedy przesiedlasz naród z przeszłości do nowego kraju, zręczność ustawodawcy polega na polityce *nie pozwolenia ludziom* zatrzymania żadnych szkodliwych

opinii i zwyczajów, które możliwie mogą być wyleczone i poprawione. Jeśli pragniesz przeszkodzić tym opiniom i zwyczajom by stały się długotrwałymi, zabezpieczysz drugą generację przez system publicznego wykształcenia dla dzieci. Książę lub ustawodawca nigdy nie powinien zakładać kolonii bez przygotowania najpierw mądrych ludzi do wysłania w celu instruowania młodzieży...

W nowej kolonii, wystarczająca sposobność jest otwarta dla ostrożnego ustawodawcy, który pragnie *oczyścić zwyczaje i sposoby zachowania się ludzi*. Jeśli ma szlachetność i geniusz, kraj i ludzie oddani *do jego dyspozycji*, wskażą mu plan działania. Pisarz może tylko niedokładnie wytyczyć plan na przyszłość, ponieważ ten plan z konieczności podlega niestałościom wszystkich hipotez; problem ma wiele form, komplikacji i okoliczności które są trudne do przewidzenia i ustalenia w szczegółach”.

47. Ustawodawcy Mają Powiedziane Jak Zarządzać Ludźmi

Instrukcje Raynal'a dla ustawodawców jak zarządzać ludźmi mogą być porównane do profesora rolnictwa nauczającego swoich studentów:

„Klimat jest pierwszą regułą dla rolnika, jego zasoby ustalają jego postępowanie. On musi w pierwszym rzędzie wziąć pod uwagę jego miejscowość. Jeśli jego ziemia jest gliniasta on musi zrobić tak i tak. Jeśli jego ziemia jest piaszczysta on musi działać w inny sposób. Wszelkie możliwości są otwarte dla rolnika, który pragnie oczyścić i ulepszyć swoją ziemię. Jeśli ma dostateczną wprawę, nawóz *do jego dyspozycji*, nasunie mu plan działania.

Profesor może tylko ogólnie wytyczać ów plan naprzód, ponieważ ten plan z konieczności podlega niestałościom wszelkich hipotez; problem ma wiele form, komplikacji i okoliczności, które są trudne do przewidzenia i ustalenia w szczegółach.”

Ach, wzniosli pisarze! Proszę pamiętać czasami, że ta glina, ten piasek, i ten nawóz, którymi wy tak samowolnie rozporządzacie są ludźmi! Oni są wam równi! Oni są inteligentnymi i wolnymi ludzkimi istotami, jak wy sami! Jak wy, oni też otrzymali od Boga zdolności obserwowania, planowania naprzód i osądzania dla samych siebie!

48. Tymczasowe Dyktatorstwo

Tutaj jest Mably na temat prawa i ustawodawcy. W ustępach poprzedzających te tutaj przytaczane, Mably sugerował, że prawa są z powodu zaniedbania bezpieczeństwa całkiem zużyte. W dalszym ciągu zwraca się on do czytelnika w ten sposób:

„W tych okolicznościach, jest oczywiste, że sprężyny rządu są rozprężone. *Daj im* nowe natężenie i zło będzie wyleczone... Myśl mniej o karaniu błędów, a więcej o nagradzaniu *tego co potrzebujesz*. W ten sposób przywrócisz *twojej republice* wigor młodzieńczy. Ponieważ wolny naród nie znał tej procedury, stracił wolność! Ale jeśli zło zrobiło taki postępek, że zwykłe rządowe postępowania są niezdolne do uleczenia go, zatem *użyj* nadzwyczajnego trybunału z olbrzymią władzą na krótki czas. Wyobraźnia obywateli potrzebuje silnego uderzenia.”

W ten sposób, Mably kontynuuje w dwudziestu tomach.

Pod wpływem nauczania takiego jak to – które wywodzi się z klasycznego wykształcenia – nastąpił czas kiedy każdy życzył sobie umieścić siebie ponad ludzkość w celu urządzania, organizowania i regulowania wszystkiego w swój własny sposób.

49. Socjaliści Chcą Równości Bogactw

Następnie zbadajmy Condillac'a na temat ustawodawcy i ludzkości:

„Mój Panie, przyjmij charakter Lykurgus'a lub Solona. I zanim skończysz czytać ten esej, zabaw się przez dawanie praw pewnym dzikusom w Ameryce lub Afryce. Osadź tych koczowników w stałych budynkach mieszkalnych; naucz ich hodowli bydła... Usiłuj rozwinąć społeczną świadomość, którą obdarzyła ich natura... Zmusz ich do rozpoczęcia praktyki pod hasłem: obowiązki ludzkości... Karaj to, co powoduje rozpustę, by stała się przykra dla nich. Wtedy zobaczysz, że każdy punkt twojego ustawodawstwa zmusi tych barbarzyńców do stracenia ujemnych cech i nabycia dodatnich.

Wszyscy ludzie posiadali prawa. Ale niewielu z nich było szczęśliwymi. Dlaczego tak jest? Ponieważ ustawodawcy sami byli prawie zawsze nieświadomieni o celach społeczeństwa, które jednoczą rodziny przez wspólny interes.

Bezstronność prawa składa się z dwóch rzeczy: zaprowadzenia równości w bogactwie i równości w godności osobistej między obywatelami... Jak prawo zaprowadzi większą równość, staje się ono proporcjonalnie bardziej wartościowe dla każdego obywatela... Kiedy wszyscy ludzie są równi w bogactwie i godności – i kiedy prawa nie pozostawiają nadziei na naruszenie tej równości – jak mogą ludzie zatem być podnieceni do buntu przez chciwość, ambicję, roztrwonienie, bezczynność, lenistwo, zawiść, nienawiść lub zazdrość?

Czegoś się nauczył o republice Sparty powinno oświecić cię w tej sprawie. Żadne inne państwo nie miało kiedykolwiek praw bardziej zgodnych z naturalnym porządkiem; równości.”

50. Błąd Socjalistycznych Pisarzy

Aktualnie, *nie* to jest dziwne, że podczas siedemnastego i osiemnastego wieku ludzka rasa była uważana za bezwładną materię, gotową do otrzymania wszystkiego – formy, twarzy, energii, ruchu, życia – od wielkiego księcia, lub wielkiego ustawodawcy lub wielkiego geniusza. Te wieki były wykarmione na studiowaniu starożytności. I starożytność przedstawia wszędzie – w Egipcie, Grecji, Persji, Rzymie – widowisko, gdzie niewielu urabia ludzkość stosownie do ich kaprysu, dzięki powadze siły i oszustwa. Ale to nie dowodzi, że taka sytuacja jest pożądana. To dowodzi tylko, że skoro ludzie i społeczeństwo są zdolni do polepszania się, jest naturalną sprawą oczekiwać, że błąd, ignorancja, despotyzm, niewolnictwo i zabobony powinny być większe cofając się do początków historii. Pisarze przytoczeni powyżej nie byli w błędzie, kiedy znaleźli starożytne instytucje takimi, ale mylili się kiedy oferowali je dla

podziwiania i naśladowania przez przyszłe pokolenia. Bezkrytyczni i dziecinni konformiści przyjmowali za rzecz naturalną wspaniałość, godność, moralność i szczęśliwość sztucznych społeczeństw starożytnego świata. Oni nie rozumieli, że wiedza pojawia się i rośnie z upływem czasu; i że w proporcji do tego wzrostu wiedzy, moc bierze stronę prawa [słuszności] i społeczeństwo odzyskuje posiadanie siebie.

51. Co To Jest Wolność?

Aktualnie, o co jest ta polityczna walka, której jesteśmy świadkami? To jest instynktowna walka wszystkich ludzi o wolność, i co to jest ta wolność, kiedy tylko sama nazwa powoduje szybsze bicie serca i wstrząsa światem? Czy nie jest to połączeniem wszystkich wolności – wolności sumienia, wykszolenia, stowarzyszenia, prasy, podróżowania, pracy, zawodu? Krótko mówiąc, czy nie jest wolność swobodą każdej osoby do pełnego wykorzystania jej zdolności, pod warunkiem, że nie robi szkody innym osobom to czyniąc? Czy nie jest wolność zniszczeniem wszelkiego despotyzmu – włączając, ma się rozumieć, legalny despotyzm?

Trzeba przyznać, że tendencja ludzkiej rasy do wolności jest w wielkiej mierze udaremniiona, specjalnie we Francji. To jest w poważnym stopniu spowodowane nieszczęsnym pragnieniem – nabytym z nauczania o starożytności – które nasi pisarze o publicznych sprawach mają wspólne: Oni pragną umieścić się ponad ludzkością w celu urządzania, organizowania i regulowania jej stosownie do ich fantazji.

52. Filantropijna Tyrania

Podczas gdy społeczeństwo zмага się w walce o wolność, ci sławni ludzie, którzy usadowili się na czele społeczeństwa są wypełnieni duchem siedemnastego i osiemnastego wieku. Oni myślą tylko o poddaniu ludzkości filantropijnej tyranii według ich własnego społecznego wymysłu. Jak Rousseau,

pragną zmusić ludzkość do znoszenia potulnie tego jaźma publicznej opieki społecznej, którą wyśnili w ich własnych wyobraźniach.

To było wyjątkowo prawdziwe w roku 1789. Ledwo stary rzym został zniszczony, już społeczeństwo było poddane w dalszym ciągu innemu sztucznemu urzędzeniu, zawsze zaczynając z tego samego punktu: wszechmocy prawa.

Posłuchajmy o ideach kilku pisarzy i polityków tego okresu:

SAINT-JUST: Ustawodawca panuje nad przyszłością. Od jego *woli zależy* dobro ludzkości. Od niego zależy uczynienie z ludzi tego czym on *chce* aby byli.

ROBESPIERRE: Funkcją rządu jest kierować fizyczne i moralne siły narodu w kierunku celu, dla którego państwo demokratyczne powstało.

BILLAUD-VARENNE: Naród który ma powrócić do swobody musi być uformowany od nowa. Potężna siła i energiczna akcja są konieczne do zniszczenia starych uprzedzeń, do zmiany starych zwyczajów, do skorygowania zdeprawowanych uczuć, do ograniczenia zbytecznych wymagań i do zniszczenia wrodzonej rozpusty... Obywatele, nieugięta surowość Lykurgusa stworzyła silną podstawę Spartańskiej republiki. Słaby i łatwowierny charakter Solona pogrążył Ateny w niewolę. To porównanie obejmuje całą wiedzę rządu.

LE PELLETIER: Rozważając rozmiar ludzkiej degradacji, jestem przekonany, że jest konieczne spowodować całkowite odrodzenie i jeśli mogę się tak wyrazić, stworzenie nowych ludzi.

53. Socjaliści Pragną Dyktatorstwa

Ponownie, twierdzi się, że poszczególne osoby są niczym, poza surowym materiałem. *Nie mogą chcieć swojego własnego polepszenia*; nie są zdolne do tego. Stosownie do Saint-Just'a tylko ustawodawca jest zdolny to dokonać. Ludzie są tylko tym czym ustawodawca chce aby byli. Stosownie do Robespiera, który kopiuje Rousseau

dosłownie, ustawodawca zaczyna od zadekretowania końcowego celu, *dla którego państwo demokratyczne zaistniało*. Raz jest to zdecydowane, rząd powinien tylko skierować *fizyczne i moralne siły narodu* w kierunku tego celu. Tymczasem, naród ma pozostać kompletnie bierny. I stosownie do Billaud-Varennes, ludzie nie powinni mieć żadnych uprzedzeń, żadnych uczuć i żadnych pragnień z wyjątkiem tych autoryzowanych przez ustawodawcę. On posuwa się nawet tak daleko, że twierdzi, iż nieugięta surowość jednego człowieka jest fundamentem republiki. W wypadkach gdzie rzekome zło jest tak wielkie, że normalne rządowe zarządzenia nie mogą go uzdrowić, Mably poleca dyktatorstwo dla krzewienia cnót obywatelskich:

„Użyj”, mówi, „nadzwyczajnego trybunału ze znaczną władzą na krótki czas. Wyobraźnia obywateli potrzebuje otrzymać silne uderzenie.” Ta doktryna nie została zapomniana. Posłuchajmy Robespiera:

„Zasadą republikańskiego rządu jest prawość i środkiem wymagającym do ustanowienia prawości jest terror. W naszym kraju pragniemy zastąpić moralnością egoizm, uczciwością honor, zasadami zwyczaje, obowiązkami dobre wychowanie, dominacją rozumu tyranie mody, pogardą występku pogardę ubóstwa, dumą wyniosłość, wielkością ducha próżność, miłością sławy miłość pieniędzy, dobrymi ludźmi dobrych współtowarzyszy, zasługą intrygę, geniuszem dowcipnisią, prawdą mądrzenie się, wdziękiem szczęśliwości nudę zadowolenia, wielkością człowieka małość wielkich, szczodrymi, silnymi, i szczęśliwymi ludźmi w miejsce dobrego-usposobienia, lekkomyślnych, zdegenerowanych ludzi; krótko mówiąc, pragniemy zastąpić wszystkimi zaletanymi i cudami republiki wszystkie występki i absurdy monarchii.”

54. Dyktatorska Arogancja

Na jakiej ogromnej wysokości umieścił siebie tutaj

Robespierre! I zauważmy arogancję z jaką on mówi. On nie ma zamiaru upraszać o wielkie przebudzenie ludzkiego ducha. Ani nie oczekuje takiego skutku od dobrze prowadzonego rządu. Nie, on sam przerobi ludzkość, i to przy pomocy terroru. Ta masa zginiętych i przeciwstawnych oświadczeń jest wyjęta z rozprawy Robespierrea, w której pragnie wyjaśnić *zasady moralności, które powinny być wskazówką rewolucyjnego rządu*. Zauważmy, że Robespierrea żądanie dyktatorstwa jest nie tylko dla celu odparcia obcej inwazji lub zniszczenia opozycyjnych grup. Raczej chce dyktatorstwa, aby mógł użyć terroru celem wymuszenia na kraju swojej własnej zasady moralności. On mówi że ten akt będzie tylko tymczasowym zarządzeniem poprzedzającym nową konstytucję. Ale w rzeczywistości, on pragnie ponad wszystko użycia terroru dla wytępienia z Francji *samolubstwa, honoru, zwyczajów, zachowania się, mody, próżności, miłości pieniędzy, dobrego towarzystwa, intrygi, dowcipu, uczuciowości i ubóstwa*. Nie wcześniej, niż Robespierre, dokona tych cudów, jak słusznie nazywa je, pozwoli prawu rządzić znowu.⁸

55. Okrężne Zbliżanie się Do Despotyzmu

Zwykle, jakkolwiek, ci panowie – reformatorzy, ustawodawcy, publicyści i myśliciele na tematy publicznych spraw – nie pragną nałożyć bezpośrednio despotyzmu na ludzkość. O nie, oni są za bardzo umiarkowani i filantropijni na taką bezpośrednią akcję. Zamiast tego, zwracają się do prawa po ten despotyzm, tą wszechmoc, ten absolutyzm. Oni pragną tylko ustanawiać prawa.

Dla pokazania rozpowszechnienia tej cudacznej idei we Francji, potrzebowałbym skopiować nie tylko całkowitą literaturę na ten temat Mably'ego, Raynal'a, Rousseau, Fenelon'a – w dodatku długie wyjątki z pism Bossuet'a i Montesquieu – ale także całkowite rozprawy z Konwencji. Ja tego nie zrobię; Ja tylko skieruję czytelnika do nich.

56. Napoleon Pragnął Biernej Ludzkości

Nie jest, naturalnie, wcale dziwne, że ta sama idea bardzo odpowiadała Napoleonowi. On przyjął ją gorąco i używał ją z wigorem. Jak chemik, Napoleon uważał całą Europę za materiał dla jego eksperymentów. Ale, po pewnym czasie, ten materiał zareagował przeciwko niemu.

Na wyspie Św. Heleny, Napoleon – ogromnie zawiedziony – zdawało się że uznał iż ludzkość posiada pewną inicjatywę. Uznając to stał się mniej wrogi wolności. To mu jednak nie przeszkodziło w przekazaniu takiej lekcji swojemu synowi w jego ostatniej woli: „Rządzić to zwiększać i rozpowszechniać moralność, wykszolenie i szczęśliwość.”

Po tym wszystkim, nie jest konieczne przytaczanie tej samej opinii u Morelly'a, Babeuf'a, Owen'a, Saint-Simon'a i Fourier'a. Tutaj jest, jakkolwiek, kilka wyjątków z książki Louis'a Blanc'a na temat organizacji pracy: „W naszym planie, społeczeństwo otrzymuje siłę napędową od władzy.”

Teraz rozważmy to: Boddźca do tej siły napędowej ma dostarczyć plan Louis'a Blanc'a; jego plan ma być wymuszony na społeczeństwie; społeczeństwo do którego to się odnosi tworzą ludzie. W ten sposób ludzie mają otrzymać swoją siłę napędową od Louis'a Blanc'a.

Teraz będą mówić, że ludzie są wolni przyjąć lub odrzucić ten plan. Przypuszczalnie, ludzie są wolni przyjąć lub odrzucić *radę* od kogokolwiek. Ale to nie jest postępowanie, o którym myśli p. Louis Blanc w tej sprawie. On oczekuje, że jego plan będzie zalegalizowany i w ten sposób siłą nałożony na ludzi przez władzę prawa:

„W naszym planie, państwo ma tylko przeprowadzić uchwałę prawa pracy, (nic więcej??) przy pomocy której postęp może i musi postępować w *zupelnej wolności*. Państwo, po prostu, umieszcza społeczeństwo na pochyłości (to wszystko?). Zatem społeczeństwo ślizga się w dół tego pochylenia przez zwykłą siłę rzeczy, i naturalną procedurę biurokratycznego *ustanowionego mechanizmu*.”

Ale co to jest ta pochyłość którą wskazuje p. Louis Blanc? Czy ona nie prowadzi do otchłani? (Nie, ona prowadzi do szczęśliwości). Jeśli to jest prawda, dlaczego zatem społeczeństwo nie idzie tam ze swojego własnego wyboru? (Ponieważ społeczeństwo nie wie czego chce; musi być napędzane.) Co napędza je? (Władza.) I kto dostarcza impulsu dla tej władzy? (Jakże! wynalazca maszyny – w tym wypadku, Pan Louis Blanc.)

57. Błędne Koło Socjalizmu

Nigdy nie uciekniemy z tego koła: idei biernej ludzkości i władzy prawa używanej przez wielkiego człowieka dla popędzania ludzi.

Raz na tej pochyłości, czy będzie społeczeństwo korzystało z pewnej wolności? (na pewno). I co to jest ta wolność Panie Louis'ie Blanc?

„Raz na zawsze, wolność nie jest tylko zwykłym udzieleniem prawa; ona jest także władzą udzieloną człowiekowi do używania i rozwoju jego zdolności pod rządem sprawiedliwości i pod opieką prawa.

I to nie jest banalna różnica; jej znaczenie jest głębokie i jej konsekwencje są trudne do oceny. Przynajmniej jedno jest uzgodnione, że człowiek, aby był naprawdę wolnym musi mieć władzę do używania i rozwoju jego zdolności, zatem wynika z tego, że każdy człowiek ma pretensje do społeczeństwa o takie wyszkolenie jakie *pozwoli mu* rozwijać siebie. Z tego również wynika, że każdy człowiek ma pretensje do społeczeństwa o danie mu narzędzi produkcji, bez których ludzka działalność nie może być całkowicie efektywna. Teraz przez jaką akcję może społeczeństwo dać każdej osobie konieczne wyszkolenie i konieczne narzędzia produkcji, jeśli nie przez działanie rządu?”

Zatem, ponownie, wolność jest władzą. Z czego składa się ta władza? (być kształconym i mieć dane narzędzia produkcji.) Kto ma dawać wykształcenie i narzędzia

produkcji? (Społeczeństwo, które *ma obowiązek je dostarczyć każdemu*). Przez jaką akcję społeczeństwo ma dostarczyć narzędzia produkcji dla tych, którzy ich nie mają? (Jakżeż! przez akcje państwa). I od kogo państwo je zabierze?

Pozwólmy czytelnikowi odpowiedzieć na to pytanie. Pozwólmy mu także zauważyć kierunek w którym nas to prowadzi.

58. Doktryna Demokratów

Dziwne zjawisko naszych czasów – jedno, które prawdopodobnie będzie zdumiewać naszych potomków – jest nim doktryna oparta na tej potrójnej hipotezie: całkowitej bezczynności ludzkości, wszechmocy prawa i nieomyślności ustawodawcy. Te trzy idee tworzą święty symbol tych, którzy proklamują siebie całkowicie demokratycznymi.

Popierający tę doktrynę twierdzą też, że są *socjalni*. Tak dalece jak są demokratyczni, pokładają nieograniczoną wiarę w ludzkość. Ale tak dalece jak są socjalni, traktują ludzkość niewiele lepiej niż błoto. Rozpatrzmy ten kontrast bardziej szczegółowo.

Jakie jest nastawienie demokracji, gdy dyskutuje się o prawach politycznych? Jak odnosi się on do ludzi gdy ustawodawca ma być wybierany. Ach, wtedy twierdzi się, że ludzie mają instynktowną mądrość; oni mają dar najsubtelniejszej postrzegalności; *ich wola jest zawsze słuszna*; ogólna wola nie może się mylić, prawo do głosowania nie może być za powszechne.

Kiedy jest czas na głosowanie, najwyraźniej głosujący nie jest pytany o jakąkolwiek gwarancję jego roztropności. Jego wola i zdolność do wybrania mądrze przyjmuje się jako rzecz naturalną. Czy mogą ludzie mylić się? Czyż nie żyjemy w wieku oświecenia? Co! Czy ludzie zawsze muszą być trzymanymi na smyczy? Czy nie zdobyli swoich praw wielkim wysiłkiem i poświęceniem? Czy nie dali wystarczającego dowodu ich inteligencji i mądrości? Czy nie są dorosłymi?

Czy nie są zdolni sędzić sami dla siebie? Czy oni nie wiedzą co jest najlepsze dla nich samych? Czy jest taka klasa lub poszczególny człowiek, który byłby tak odważny by ustanowić się ponad ludzi i sędzić i działać dla nich? Nie, nie, ludzie są i powinni być *wolni*. Oni pragną kierować ich własnymi sprawami, i tak będą robić.

Ale kiedy ustawodawca jest w końcu wybrany – ach! Wtedy rzeczywiście ton jego mowy ulega radykalnej zmianie. Ludzie powracają do bierności, obojętności i nieświadomości; ustawodawca wchodzi do wszechmocy. Teraz należy do niego inicjować, kierować, popędzać i organizować. Ludność ma tylko podporządkowywać się; godzina despotyzmu wybiła. Obserwujemy teraz tą fatalną ideę: Ludzie, którzy podczas wyborów, byli tak mądrzy, tak moralni i tak doskonali, teraz nie mają żadnej dążności do czegokolwiek; lub jeśli mają jakieś, są one dążnościami, które prowadzą w dół do degradacji.

59. Koncept Socjalistów o Wolności

Jednak czy nie powinni ludzie otrzymać trochę wolności?

Ale p. Considerant upewnił nas, że *wolność prowadzi do monopoli!*

My rozumiemy, że wolność znaczy współzawodnictwo [konkurencję]. Ale stosownie do p. Louis'a, konkurencja jest systemem, który rujnuje *przedsiębiorców i wyniszcza ludzi*. To z tego powodu wolni ludzie są doprowadzani do ruiny i wyniszczani w proporcji do ich stopnia wolności. (Możliwie p. Louis Blanc powinien obserwować rezultaty konkurencji, na przykład, w Szwajcarii, Holandii, Anglii, i Stanach Zjednoczonych.)

Pan Louis Blanc powiada także, że *konkurencja prowadzi do monopoli*. Rozumując tak informuje nas, że *niskie ceny prowadzą do wysokich cen; że konkurencja wiedzie produkcję do niszczącej działalności; że konkurencja wyczerpuje zasoby siły kupna; że konkurencja przymusza zwiększenie produkcji podczas gdy, równocześnie, wymusza zmniejszenie konsumpcji*. Z tego wynika, że wolni ludzie

produkują dla produkcji, a nie dla konsumpcji; że wolność znaczy ucisk i obłąkanie wśród narodu; i że p. Louis Blanc absolutnie musi temu zaradzić.

60. Socjaliści Obawiają się Wszelkiej Wolności

A zatem, jaką wolność powinien ustawodawca pozwolić ludziom posiadać? Wolność sumienia? (Ale gdyby to zostało przyzwolone widzieli byśmy ludzi korzystających z tej sposobności dla stania się ateistami.) Zatem wolność wykształcenia? (Ale rodzice płaciliby profesorom za nauczanie swoich dzieci niemoralności i kłamliwości; poza tym według p. Thiers'a, jeśli wykształcenie oddanoby narodowej wolności, przestałoby być narodowym, i uczyli byśmy nasze dzieci idei Turków lub Hindusów; podczas gdy, dzięki temu prawnemu despotyzmowi nad wykształceniem, nasze dzieci teraz mają szczęście uczyć się szlachetnych idei Rzymian.)

Zatem wolność pracy? (Ale to oznaczałoby konkurencję która, z kolei, zostawia produkcję nieskonsumowaną, rujnuje przedsiębiorców i wyniszcza ludzi.)

Może wolność handlu? (Ale każdy wie – i popierający taryfy celne udowodnili wielokrotnie – że wolność handlu rujnuje każdą osobę, która jest handlem zajęta, i że konieczne jest ograniczenie wolności handlu w celu utrzymania pomyślnego rozwoju [kraju].)

Może zatem wolność stowarzyszeń? (Ale według socjalistycznej doktryny, prawdziwa wolność i dobrowolne stowarzyszenia są sprzeczne ze sobą i celem socjalistów jest ograniczenie wolności stowarzyszeń ściśle w celu zmuszenia ludzi do łączenia się razem w prawdziwej [w ich interpretacji] wolności.)

Jasne jest zatem, że sumienie socjalistycznych demokratów nie może pozwolić ludziom mieć jakiegokolwiek wolności, ponieważ oni wierzą, że charakter ludzi dąży zawsze do każdego rodzaju degradacji i katastrofy. Naturalnie, zatem ustawodawca musi planować dla ludzi, aby ochronić ich przed nimi samymi.

Ten sposób rozumowania nasuwa nam prowokujące pytanie: Jeżeli ludzie są tak nieudolni, tak niemoralni i tak nieuświadomieni jak politycy wskazują, zatem dlaczego prawo do głosowania jest bronione z taką pasjonującą uporczywością?

61. Idea Nadczłowieka

Pretensje tych organizatorów ludzkości nasuwają inne pytanie, które im często zadawałem i na które, o ile ja wiem, nigdy mi nie odpowiedzieli: Jeśli naturalne tendencje ludzkości są tak złe, że nie jest bezpiecznie pozwolić ludziom być wolnymi, jak to jest, że tendencje tych organizatorów są zawsze dobre? Czy ustawodawcy i ich zaangażowani agenci nie należą także do ludzkiej rasy? Lub czy wierzą, że oni sami są stworzeni z lepszej gliny niż reszta ludzi? Organizatorzy utrzymują, że społeczeństwo, kiedy pozostawione samo sobie, nie kierowane, pędzi na oślep do nieuniknionego zniszczenia, ponieważ instynkty ludzi są tak wypaczone. Ustawodawcy roszczą sobie prawo do zatrzymania tego samobójczego kursu i nadania mu zdrowszego kierunku. Najwidoczniej, ustawodawcy i organizatorzy otrzymali z Nieba inteligencję i szlachetność, która umieszcza ich poza i ponad ludzkość; Jeśli tak, pozwólmy im pokazać tytuły do tej wyższości.

Oni, przygotowujący się do roli pasterzy nad nami, ich stadem owiec. Z pewnością takie uplanowanie nasuwa wniosek, że oni są naturalnie niepospolici w stosunku do reszty nas. I na pewno jesteśmy usprawiedliwieni żądając od ustawodawców i organizatorów dowodu tej naturalnej wyższości.

62. Socjaliści Odrzucają Wolny Wybór

Proszę zrozumieć, że nie zaprzeczam socjalistom ich prawa do wymyślania społecznych kombinacji, do ogłaszania ich, do popierania ich, i do próbowania ich na nich samych,

własnym kosztem i ryzykiem. Ale, ja sprzeciwiam się ich prawu do nakładania tych planów na nas przez prawo – przez siłę i zmuszania nas do płacenia za nie naszymi podatkami.

Ja nie domagam się, aby popierający te różne społeczne szkoły myślenia – Proudhoniści, Cabetyści, Fourieriści, Universitariści i Protekcjoniści – wyrzekli się ich różnych idei. Ja domagam się tylko, aby oni wyrzekli się tej idei, która jest im wspólna: a mianowicie, aby tylko zrezygnowali z idei przymuszania nas do godzenia się na ich grupy i serie, ich uspołecznione projekty, ich wolnego kredytu banki, ich handlowe regulacje i ich Greko-Rzymskie koncepty moralności. Proszę tylko, abyśmy mogli sami zdecydować o tych planach dla samych siebie; abyśmy nie byli przymuszani do przyjęcia ich, wprost lub pośrednio, jeśli znajdziemy je przeciwne dla naszych interesów lub odpychające dla naszych sumień.

Ale ci organizatorzy pragną dostępu do podatkowych funduszy i do władzy prawa w celu realizacji ich planów. Na dodatek, że te plany są gnębielskie i niesprawiedliwe, to pragnienie sposobu ich realizacji nasuwa również fatalne przypuszczenie, że organizator jest nieomylny a ludzkość nieudolna. Zatem, znowu, jeśli ludzie są niekompetentni osądzać dla samych siebie, to dlaczego ta cała mowa o powszechnym głosowaniu?

63. Przyczyna Francuskiej Rewolucji

Ta sprzeczność w ideach niefortunnie ale logicznie, odzwierciedla się w wypadkach we Francji. Na przykład, Francuzi byli przykładem dla wszystkich innych Europejczyków w dążeniu do otrzymania ich praw – lub bardziej dokładnie, ich politycznych żądań. A jednak ten fakt pod żadnym względem nie przeszkodził w staniu się Francji najbardziej rządzoną, najbardziej regulowaną, najbardziej nabieraną, najbardziej zaprzężoną do pracy i najbardziej wykorzystywaną narodem w Europie. Francja także przoduje wszystkim innym narodom jako ta,

gdzie rewolucje są ustawicznie przewidywane. I w tych okolicznościach, jest zupełnie naturalne, że to tak się przedstawia.

I to pozostanie sprawą tak długo, jak długo nasi politycy będą kontynuować akceptowanie idei, którą tak dobrze wyraził p. Louis Blanc: „Społeczeństwo otrzymuje siłę napędową od władzy”. To pozostanie problemem, o ile ludzie ze swoimi nastawieniami pozostaną dalej bierni; o ile będą uważali siebie za niezdolnych do ulepszania swojej zamożności i szczęśliwości przez ich własną inteligencję i ich własną energię; o ile będą oczekiwali wszystkiego od prawa; krótko mówiąc, o ile oni wyobrażają sobie, że ich stosunek do państwa jest taki sam jak ten owiec do pasterza.

64. Olbrzymia Władza Rządu

O ile te idee przeważają, jest jasne, że odpowiedzialność rządu jest olbrzymia. Szczęśliwy traf i pech, że bogactwo i ubóstwo, równość i nierówność, cnota i występki – wszystko zatem polega na politycznej administracji. Ona jest obciążona wszystkim, ona podejmuje się wszystkiego, ona robi wszystko; zatem jest odpowiedzialna za wszystko.

Jeśli jesteśmy szczęśliwi, to rząd ma pretensje do naszej wdzięczności; ale jeśli jesteśmy nieszczęśliwi, zatem rząd musi być obciążony odpowiedzialnością. Albowiem czy nie są nasze osoby i własności teraz do dyspozycji rządu? Czy nie jest prawo wszechmocne?

W utworzeniu monopolu wykszolenia, rząd musi zadowolić nadzieje ojców rodzin, którzy w ten sposób zostali pozbawieni swojej wolności; jeśli te nadzieje są przekreślone, czym to jest błędem?

W regulacji przemysłu rząd podjął się zapewnienia jego rozwoju; inaczej jest absurdem pozbawiać przemysł jego wolności. I jeśli przemysł teraz cierpi, czyj to jest błąd?

Wtrącając się do bilansu handlowego przez bawienie się taryfami, rząd tym samym przeszkodził w jego rozwoju; jeśli tym rezultatem jest zniszczenie zamiast rozwoju; czym to jest błędem?

Dając morskim przemysłom ochronę w zamian za ich wolność, rząd podejmuje się uczynić je dochodowymi; i jeśli to staje się ciężarem dla płacących podatki, czym to jest błędem?

W ten sposób, nie ma skarg w narodzie, za które rząd dobrowolnie nie uczynił sam siebie odpowiedzialnym. Czy jest dziwne, zatem, że każde niepowodzenie rządu zwiększa zagrożenie jeszcze jednej rewolucji we Francji?

I jaki środek zaradczy oni na to proponują? Rozszerzyć nieskończenie zakres prawa, to znaczy rozszerzyć nieskończenie odpowiedzialność rządu.

Ale jeśli rząd podejmuje się kontroli i podwyższenia płac za pracę, i nie może tego zrobić; jeśli rząd podejmuje się opiekować wszystkimi, którzy mogą być w potrzebie, i nie może tego zrobić; jeśli rząd podejmuje się wspomagać wszystkich niezatrudnionych pracowników, i nie może tego zrobić; jeśli rząd podejmuje się pożyczać pieniądze bez procentu wszystkim potrzebującym kredytu, i nie może tego zrobić; jeśli, jak uważa p. de Lamartine, (szkoda, że te słowa wyszły z pod jego pióra) „że celem państwa jest oświecać, rozwijać, powiększać, wzmacniać, uduchawiać i uświęcać dusze ludzi” – i jeśli rząd nie może zrobić wszystkich tych rzeczy, co zatem? Czy nie jest pewne, że po każdym rządowym niepowodzeniu – które, niestety! jest więcej niż prawdopodobne – będzie zarówno nieunikniona rewolucja?

65. Polityka i Ekonomia

Teraz powróćmy do przedmiotu, który był krótko dyskutowany na początku tego eseju na temat: wzajemny stosunek ekonomii i polityki – polityczna ekonomia.⁹

Wiedza ekonomii musi być rozwinięta zanim wiedza polityki może być logicznie sformułowana. Zasadniczo, ekonomia jest wiedzą rozstrzygającą czy interesy ludzi są harmonijne czy antagonistyczne. To musi być znane zanim wiedza polityczna może być formułowana dla określenia właściwej funkcji rządu.

Bezpośrednio po rozwoju wiedzy ekonomicznej, i od samego początku formułowania wiedzy politycznej, to największej doniosłości pytanie musi mieć odpowiedź: Co to jest prawo? Jakie ono powinno być? Jaki jest jego zakres: jego granice? Logicznie, w jakim miejscu uzasadniona władza ustawodawcy zatrzymuje się?

Nie waham się odpowiedzieć: *Prawo jest wspólną władzą – siłą organizowaną do działania jako przeszkoda dla niesprawiedliwości. Krótko mówiąc, prawo jest sprawiedliwością.*

66. Właściwe Ustawodawcze Funkcje

Nie jest prawdą, że ustawodawca ma absolutną władzę nad naszymi osobami i własnością. Istnienie ludzi i własności poprzedzało istnienie ustawodawcy i jego funkcją jest tylko gwarantować ich bezpieczeństwo.

Nie jest prawdą, że funkcją prawa jest regulowanie naszych sumień, naszych idei, naszej woli, naszych wykształceń, naszych opinii, naszych prac, naszych zawodów, naszych talentów lub naszych przyjemności. Funkcją prawa jest ochraniać wolne wykonywanie tych praw i przeszkadzać jakiegokolwiek osobie w mieszanii się do wolnego wykonywania tych samych praw przez jakąkolwiek inną osobę.

Skoro prawo z konieczności wymaga poparcia siły, jego prawny zakres jest tylko w strefie gdzie użycie siły jest konieczne. To jest przy wykonywaniu sprawiedliwości.

Każdy indywidualny człowiek ma prawo użycia siły dla legalnej samoobrony. To jest powodem dlaczego kolektywna siła fizyczna – która jest tylko zorganizowaną kombinacją indywidualnych sił – może być prawnie użyta dla tego samego celu; i nie może być użyta prawnie dla żadnego innego celu.

Prawo jest jedynie organizacją indywidualnego prawa samoobrony, które istniało zanim prawo zostało sformalizowane. Prawo jest sprawiedliwością.

67. Prawo i Miłosierdzie To Nie Jest To Samo

Misją prawa nie jest uciskanie osób i ograbianie ich własności, nawet gdyby prawo działało w duchu filantropijnym. Jego misją jest ochronianie osób i własności.

Poza tym, nie wolno mówić, że prawo może być filantropijne, jeśli w trakcie działania, wstrzymuje się od ucisku i ograbiania obywateli z ich własności; to byłoby sprzecznością. Prawo nie może uniknąć pewnego wpływu na osoby i własność; i jeśli prawo działa w jakikolwiek sposób z wyjątkiem ochrony ich, jego działanie z konieczności gwałci wolność osób i ich prawo do posiadania własności.

Prawo to sprawiedliwość – prosta i jasna, ściśle określona i obowiązująca. Każdy może ją widzieć i każdy może ją pojąć; ponieważ sprawiedliwość jest wymierna, stała i nie podlegająca zmianom. Sprawiedliwość nie jest niczym więcej niż to ani mniej niż to.

Jeśli przekroczysz tę właściwą granicę – jeśli usiłujesz uczynić prawo religijnym, braterskim, równającym, filantropijnym, przemysłowym, literackim, lub artystycznym – będziesz zgubiony w nieznanym terytorium, w mglistości i niepewności, w wymuszonej utopii lub co, gorzej, w mnóstwie utopii, każda usiłująca uchwycić prawo i nałożyć go na ciebie. To jest prawdą, ponieważ braterstwo i filantropia, inaczej niż sprawiedliwość, nie posiadają określonych granic. Raz zacząwszy, gdzie się zatrzymasz? I gdzie prawo zatrzyma się samo?

68. Najprostsza Droga do Komunizmu

Pan de Saint-Cricq chciałby rozszerzyć jego filantropię tylko do niektórych przemysłowych grup; chciałby aby *prawo kontrolowało konsumentów dla korzyści producentów*.

Pan Considerant chciałby popierać sprawę grupy robotników; chciałby użyć prawa dla zabezpieczenia dla nich *gwarantowanego minimum ubrania, mieszkania, żywności*

i wszystkich innych potrzeb do życia.

Pan Louis Blanc powiedział by – i z uzasadnieniem – że minimalne gwarancje są tylko początkiem kompletnego braterstwa; on powiedział by, że prawo powinno dać narzędzia produkcji i bezpłatne wykszolenie dla wszystkich pracujących ludzi.

Kto inny zauważył by, że to załatwienie nie zniósłoby całkowicie nierówności; byłby żądał, aby prawo dało każdemu – nawet najbardziej niedostępny przysiółek – luksusy, literaturę i sztukę.

Wszystkie te propozycje są prostą drogą do komunizmu; ustawodawstwo będzie zatem – faktycznie ono już jest – polem walki dla fantazji i chciwości wszystkich.

69. Podstawa Trwałego Rządu

Prawo jest sprawiedliwością. W ramach tego twierdzenia naturalny nieskomplikowany i trwały rząd może być pomyślany. I rzucam wezwanie komukolwiek pytając, z jakiego powodu mogła by powstać nawet myśl o rewolucji, insurekcji, o najmniejszym powstaniu przeciwko rządowi, którego zorganizowana siła byłaby ograniczona tylko do powstrzymywania niesprawiedliwości.

W takim ustroju, zamożność byłaby najwyższa – i najrówniej rozdzielona. Jeśli chodzi o cierpienia, które są nierozłączne z ludzkością, nikt nawet nie pomyślał by oskarżać o nie rząd. To jest prawda, ponieważ, jeśliby siła rządu była ograniczona do powstrzymywania niesprawiedliwości, zatem rząd nie byłby winny tym cierpieniom jak jest teraz niewinny zmianom temperatury.

Jako dowód tego oświadczenia, rozważmy to pytanie: Czy było kiedykolwiek znane, aby ludzie buntowali się przeciwko Sądowi Apelacyjnemu, lub rzucali się na Sędziego Pokoju w celu otrzymania wyższych płac, wolnego kredytu, narzędzi produkcji, korzystnych taryf, lub zajęć tworzonych przez rząd? Wszyscy widzą zupełnie dobrze, że takie sprawy nie są w zakresie kompetencji Sądu Apelacyjnego lub Sędziego

Pokoju. I jeśli rząd byłby ograniczony do jego właściwej funkcji, wszyscy szybko nauczyliby się, że te sprawy nie są w zakresie kompetencji prawa samego.

Ale uczyni prawo na zasadzie braterstwa – ogłoś, że wszystko dobre, i wszystko złe, wywodzi się z prawa; że prawo jest odpowiedzialne za wszystkie indywidualne nieszczęścia i wszystkie społeczne nierówności – zatem drzwi będą otwarte do niekończących się zażaleń, irytacji, kłopotów i rewolucji.

70. Sprawiedliwość Znaczy Równe Prawa

Prawo jest sprawiedliwością. I byłoby naprawdę dziwne jeśli prawo mogłoby właściwie być czymś innym! Czy nie jest sprawiedliwość słuszna? Czy uprawnienia nie są równe? Na jakiej podstawie zmusza mnie prawo dostosować się do społecznego planu p. Mimerel'a, p. de Melun'a, p. Thiers'a, lub p. Louis Blanc'a? Jeśli prawo ma moralne uprawnienia do zrobienia tego, dlaczego ono, zatem nie zmusza tych panów do poddania się *moim planom*? Czy to jest logiczne sądzić, że natura nie dała mi również dostatecznej wyobraźni aby mieć sen o utopii? Czy prawo powinno wybrać jedną fantazję między wieloma, i oddać zorganizowaną siłę rządu tylko do jej dyspozycji?

Prawo jest sprawiedliwością. I nie powinno się pozwolić na ustawiczne powtarzanie – że pod tym rozumieniem prawa, ono byłoby ateistyczne, indywidualistyczne, i nieczułe; że stworzyło by ludzkość według własnej podobizny. To jest absurdalną konkluzją, stosowną tylko do tych czcicieli rządu, którzy wierzą, że prawo jest ludzkością.

Niedorzeczność! Czy ci czciciele rządu wierzą, że wolni ludzie przestaną działać? Czy to znaczy, że jeśli nie otrzymamy energii od prawa, nie otrzymamy energii zupełnie? Czy to znaczy, że jeśli prawo jest ograniczone do funkcji ochraniać swobodnego używania naszych zdolności, będziemy niezdolni ich używać? Przyjmijmy, że prawo nie zmusza nas do przyjęcia pewnych form religii lub

systemów stowarzyszeń, lub metod wykształcenia, lub regulacji pracy, lub regulowania handlu lub planów dobroczynności; czy to ma znaczyć, że skwapliwie pogrążymy się w ateizmie, pustelnicztwie, ciemnocie, niedoli i chciwości? Jeśli jesteśmy wolni, czy to znaczy, że nie będziemy więcej uznawać mocy i dobroci Boga? Jeśli jesteśmy wolni, czy to znaczy, że przestaniemy wtedy łączyć się jedni z drugimi, dla pomocy wzajemnej, dla miłości i wspomagania nieszczęśliwych braci, dla studiowania tajemnic natury, i usiłowania ulepszać samych siebie według naszych najlepszych zdolności?

71. Droga do Godności i Postępu

Prawo jest sprawiedliwością. I to pod prawem sprawiedliwości – pod panowaniem słuszności; pod wpływem wolności, bezpieczeństwa, stałości i odpowiedzialności – każda osoba osiągnie rzeczywistą wartość i prawdziwą godność swojego istnienia. To tylko pod tym prawem sprawiedliwości, ludzkość osiągnie – powoli bez wątpienia, ale pewnie – Boskie zamierzenie systematycznego i spokojnego postępu ludzkości.

Wydaje mi się, że to jest teoretycznie słuszne, ponieważ jakakolwiek sprawa jest pod dyskusją – czy to religijna, filozoficzna, polityczna lub ekonomiczna; czy dotyczy zamożności, moralności, równości, uprawnień, sprawiedliwości, postępu, odpowiedzialności, współpracy, własności, pracy, handlu, kapitału, wynagrodzenia za pracę, ludności, finansów, lub rządu – w jakiegokolwiek sprawie naukowego horyzontu zaczynam moje badania, niezmiennie wynika ta jedna konkluzja: Rozwiązanie problemu wzajemnego stosunku ludzi znajduje się w wolności.

72. Dowód Idei

I czy doświadczenie nie udowadnia tego? Patrz na cały świat. Które kraje posiadają najbardziej pokojową, najbardziej moralną, i najbardziej szczęśliwą ludność? Ci ludzie znajdują się w krajach gdzie prawo najmniej wtrąca się do prywatnych spraw; gdzie rząd jest najmniej odczuwany; gdzie indywidualny człowiek ma największy zakres działania, i wolna opinia największy wpływ; gdzie administracyjne władze są najmniej liczne i najmniej skomplikowane; gdzie podatki są najniższe i prawie najbardziej wyrównane, i ogólne niezadowolenia nie często pobudzane i najmniej usprawiedliwione; gdzie indywidualni ludzie i grupy najbardziej aktywne i konsekwentnie przyjmują odpowiedzialność, gdzie moralność, według powszechnej opinii niedoskonałej ludzkiej istoty, ustawicznie udoskonala się; gdzie handel, zebrania i stowarzyszenia są najmniej ograniczone; gdzie praca, kapitał i ludność cierpią najmniej od przymusowych przesiedleń; gdzie ludzkość najbardziej dokładnie postępuje według swoich własnych naturalnych skłonności; gdzie wynalazki ludzi są najbardziej zgodne z prawami Bożymi; mówiąc krótko, najszcześniejsi, najbardziej moralni, i najbardziej pokojowo usposobieni ludzie są ci, którzy najściślej postępują według następującej zasady: Ludzkość nie jest idealna, jednak cała nadzieja spoczywa na swobodzie i dobrowolnych działaniach osób w granicach prawa; prawa lub siły nie można używać do niczego więcej z wyjątkiem administracji powszechnej sprawiedliwości.

73. Żądza Rządzenia nad Innymi

To trzeba powiedzieć: Istnieje za dużo „wielkich” ludzi w świecie – ustawodawców, organizatorów, dobroczyńców, przywódców ludzi, ojców narodu, i tak dalej i tak dalej. Dużo ludzi stawia siebie ponad ludzkość; oni robią sobie zawód z organizowania ludzkości, roztaczania opieki nad nią i rządzenia nią.

Teraz ktoś powie: „Ty sam robisz to samo właśnie”.

Prawda. Ale musi się przyznać, że ja działałam w zupełnie różnym sensie; jeśli przyłączyłem się do szeregów reformatorów, to jedynie w celu przekonania ich, aby zostawili ludzi w spokoju. Ja nie patrzę na ludzi jak Vancauson patrzył na swój automat. Raczej jak fizjolog przyjmuje ludzkie ciało takie jakie ono jest, tak ja przyjmuję ludzi jakimi oni są. Pragnę tylko studiować i podziwiać.

Mój stosunek do wszystkich innych osób jest dobrze zilustrowany przez opowiadanie sławnego podróżnika: Przybył on pewnego dnia do wioski szczepu barbarzyńców, gdzie właśnie urodziło się dziecko. Tłum wróżbiarzy, czarodziejów, i znachorów – uzbrojony w pierścienie, haki i powrozy – otoczył dziecko. Jeden powiedział: to dziecko nigdy nie będzie czuło zapachu fajki-pokoju chyba że rozciągnę mu nozdrze. Inny powiedział: Ono nigdy nie będzie mogło słyszeć chyba że wyciągnę mu jego płatek ucha do ramion. Trzeci powiedział: Ono nigdy nie będzie widziało słońca chyba że nadam położenie ukośne jego oczom. Inny powiedział: Ono nigdy nie będzie stało prosto chyba że wygnę jego nogi. Piąty powiedział: Ono nigdy nie nauczy się myśleć chyba że spłaszczę jego czaszkę.

Dość tego, krzyknął podróżnik. Co Bóg robi jest zrobione dobrze. Nie myślcie że wiecie więcej niż Bóg. Bóg dał organizm temu słabemu stworzeniu; pozwólcie mu rozwinąć się i rosnąć w siły przez ćwiczenia, użycie, doświadczenia i wolność.

74. Zastosujmy System Wolności

Bóg dał ludziom wszystko co jest im konieczne do wypełnienia ich przeznaczenia. Bóg zaopatrzył społeczną formę jak również ludzką formę życia. I te społeczne organizmy osób są tak uformowane, że rozwiną się same harmonijnie w czystym powietrzu wolności. Wyrzucimy, zatem, znachorów i organizatorów! Wyrzucimy ich pierścienie, łańcuchy, haki i obcęgi! Wyrzucimy ich sztuczne systemy! Wyrzucimy kaprysy rządowych biurokratów, ich upaństwowiające projekty, ich centralizacje, ich taryfy celne, ich rządowe szkoły, ich państwowe religie, ich wolny kredyt, ich monopole bankowe, ich regulacje, ich restrykcje, ich wyrównywanie dochodów przez podatki, i ich pobożne moralizacje!

I teraz kiedy ustawodawcy i fałszywi dobroczyńcy tak daremnie narzucili tak dużo systemów na społeczeństwo, może wreszcie ostatecznie skończą tam gdzie powinni byli zacząć: Oby oni odrzucili wszystkie systemy, i spróbowali wolności; albowiem wolność jest wyznaniem wiary w Boga i w Jego dzieło.



Przypisy

1. Str. (6)

[Ustaw, które nie powinny, w żadnym wypadku sprzeciwiać się naturalnym powyższym prawom człowieka, ale służyć do ich legalnej obrony.]

2. (13)

[Ogólna Rada Przemysłowców, Rolnictwa, i Handlu, 6. V. 1850.]

3. (21)

[Uwaga tłumacza [z francuskiego]: W czasie tego pisania F. Bastiat wiedział, że umiera na tuberkulozę. W ciągu roku już nie żył.]

4. (23)

[Uwaga tłumacza [z francuskiego]: Francuskie słowo użyte przez F. Bastiata jest (spoliation) łupy wojennej grabieży.]

5. (24)

Jeżeli specjalny przywilej rządu *ochrony* przed konkurencją – monopolu – był udzielony tylko dla jednej grupy we Francji, pracownikom stalowni, na przykład, ten akt byłby tak oczywiście legalną grabieżą, która nie mogłaby długo istnieć. To dla tej przyczyny, że widzimy wszystkie chronione zawody są połączone we wspólnej sprawie. One nawet organizują się w ten sposób, aby wydawało się, że reprezentują *wszystkie osoby, które pracują*. Instynktownie czują, że legalna grabież jest ukryta przez uogólnienie jej. [Uwaga Autora]

6. (38)

Uwaga tłumacza [z francuskiego]: Co było wtedy znane jako Paragwaj było dużo większym obszarem niż jest dzisiaj [1950]. Był skolonizowany przez Jezuitów, którzy osadzili Indian w wioskach, i ogólnie oszczędzili im dalszych brutalności przez chciwych zaborców. [To miał na myśli Montesquieu, ale rządy Jezuitów ostatecznie doprowadziły kraj do zupełnej ruiny.]

7. (41)

Uwaga tłumacza [z francuskiego]: Stosownie do Rousseau, egzystencja społecznego człowieka jest częściowa w rozumowaniu, że on jest tylko częścią społeczeństwa. Znając siebie jako takiego – i myśląc i czując z punktu widzenia całości – on skutkiem tego staje się moralnym.

8. (48)

W tym miejscu w oryginalnym francuskim tekście, F. Bastiat zatrzymuje się i mówi w ten sposób do wszystkich tak zwanych dobroczyńców i do pretendentów do rządzenia ludzkością: Ach, wy mizerne kreatury! Wy którzy myślicie, że jesteście tacy wielcy! Wy którzy osądzacie ludzkość, że jest taka mała! Wy którzy chcecie zreformować wszystko! Dlaczego nie reformujecie siebie samych? Takie zadanie byłoby dostatecznie wielkie.

9. (57)

Uwaga tłumacza [z francuskiego]: F. Bastiat poświęcił trzy inne dzieła i wiele artykułów dla rozwinięcia idei zawartych w trzech punktach tego paragrafu.



SPIS RZECZY

	Strona
1. Życie jest darem Boga.....	6
2. Co to jest prawo?.....	7
3. Sprawiedliwy i trwały rząd	8
4. Całkowite zdeprawowanie prawa.....	9
5. Fatalna tendencja ludzkości	9
6. Własność i grabież	10
7. Ofiary legalnej grabieży	11
8. Rezultaty legalnej grabieży	12
9. Los nie-dostosowujących się	13
10. Kto osądzi?	14
11. Przyczyna dlaczego głosowanie jest ograniczone	14
12. Odpowiedź na to jest ograniczyć prawo.....	15
13. Nieszczęsna idea legalnej grabieży.....	16
14. Zdeprawowane prawo powoduje konflikt	17
15. Niewolnictwo i taryfy celne są grabieżami	17
16. Dwa rodzaje grabieży	18
17. Prawo zwalcza grabież	19
18. Jak rozpoznać legalną grabież	19
19. Legalna Grabież Ma Wiele Nazw.....	20
20. Socjalizm jest legalną grabieżą	20
21. Wybór przed nami.....	21
22. Właściwa funkcja prawa	22
23. Nęcała przynęta socjalizmu	22
24. Wymuszona braterskość niszczy wolność.....	23
25. Grabież pogwałca własność.....	23
26. Trzy systemy grabieży	24
27. Prawo jest siłą [fizyczną].....	25
28. Prawo jest negatywnym konceptem.....	25
29. Polityczne podejście	26
30. Prawo i dobroczynność	27

31. Prawo i wyszkolenie	27
32. Prawo i moralność.....	28
33. Pomieszanie znaczeń słów	29
34. Wpływ socjalistycznych pisarzy.....	29
35. Socjaliści chcą odgrywać rolę Boga	30
36. Socjaliści gardzą ludzkością.....	31
37. Obrona przymusowej pracy.....	32
38. Obrona patriarchalnego rządu.....	33
39. Idea biernej ludzkości	34
40. Socjaliści ignorują rozum i fakty.....	34
41. Socjaliści pragną poddać ludzi surowej dyscyplinie	35
42. Sławne nazwisko i nieszczęsna idea	36
43. Przerażająca idea	38
44. Przywódca demokratów	38
45. Socjaliści pragną wymuszonej zgodności	40
46. Ustawodawcy pragną umodelować ludzkość.....	41
47. Ustawodawcy mają powiedziane jak zarządzać ludźmi	42
48. Tymczasowe dyktatorstwo	43
49. Socjaliści chcą równości bogactw	43
50. Błąd socjalistycznych pisarzy.....	44
51. Co to jest wolność?	45
52. Filantropijna tyrania.....	45
53. Socjaliści pragną dyktatorstwa.....	46
54. Dyktatorska arogancja.....	47
55. Okrężne zbliżanie się do despotyzmu	48
56. Napoleon pragnął biernej ludzkości	49
57. Błędne koło socjalizmu	50
58. Doktryna demokratów	51
59. Koncept socjalistów o wolności	52
60. Socjaliści obawiają się wszelkiej wolności.....	53
61. Idea nadczłowieka	54
62. Socjaliści odrzucają wolny wybór.....	54
63. Przyczyna francuskiej rewolucji.....	55
64. Olbrzymia władza rządu	56
65. Polityka i ekonomia	57

66.	Właściwe ustawodawcze funkcje	58
67.	Prawo i miłosierdzie to nie jest to samo	59
68.	Najprostsza droga do komunizmu.....	59
69.	Podstawa trwałego rządu	60
70.	Sprawiedliwość znaczy równe prawa	61
71.	Droga do godności i postępu	62
72.	Dowód idei.....	62
73.	Żądza rządzenia nad innymi	63
74.	Zastosujmy system wolności	65